Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 254 (685) Łódź, czwartek 18 września 1947 r. CENA 3 ZŁ

Banderowcy w rozsypce

Czechosłowackie oddziały bezpieczeństwa ujęły w tych dniach w Słowacji jeszcze jednego przywódcę grup banderowskich — Kalinovicza.

Zeznał on w czasie przesłuchania, iż przekroczył granicę Czechosłowacji w pojedynkę, ponieważ reszta członków jego bandy rozpierzchła się na skutek akcji wojsk polskich.

Kalinovicz oświadczył, iż banderowcy nie widzą obecnie możliwości przedostania się na zachód i wobec tego nie pozostaje im nic innego prócz kapitulacji.

Min. Modzelewski oświadcza w Nowym Jorku: POLSKA PRZECIWSTAWI SIĘ

każdej próbie podziału świata na obozy I NIE DOPUŚCI do stworzenia „żelaznej kurtyny"

NOWY JORK (tel. wł. SAP). W środę na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ przemawiał delegat Polski, min. Modzelewski.

Apelował on do narodów zjednoczonych o wzniesienie się ponad egoistyczne interesy i o wzmocnienie wielkich idei zawartych w Karcie ONZ, celem realizacji warunków trwałego pokoju.

Minister Modzelewski stwierdził, że podejmuje się obecnie wysiłki dla odbudowania przedwojennych Niemiec, co prowadzić może tylko do trzeciej wojny światowej. Tego rodzaju jednostronnie podjęta akcja jest przeciwna umowom międzynarodowym. Polska nie pragnie opóźnienia likwidacji skutków wojny. Zlikwidować je można tylko na drodze współdziałania Sprzymierzonych.

W związku z sytuacją gospodarczą — min. Modzelewski podkreślił że wiele państw zwycięskich znajduje się dziś w gorszym niż przed wojną położeniu gospodarczym. Od kąd UNRRA zakończyła swą działalność — ONZ nie była w stanie zastąpić jej jakąś jeszcze sprawniejszą organizacją, zaproponowano natomiast taki system odbudowy Europy, który jest niewątpliwie krokiem w tył.

Przy formułowaniu tych planów ONZ wraz z wszystkimi jej instytucjami powołanymi do opracowywania programów odbudowy Europy, została pominięta. Rząd polski nie może brać udziału w tego rodzaju likwidacji i odbudowy zniszczeń wojennych.

Rząd polski przeciwstawiać się będzie wszelkimi sposobami każdej próbie podziału świata, a w szczególności Europy na dwa obozy — i nie dopuści do tego aby Polska znalazła się za żelazną kurtyną, sztucznie obecnie stwarzaną przez pewne czynniki.

Naszą intencją jest osiągnięcie jak największego rozwoju naszych stosunków gospodarczych ze wszystkimi miłującymi pokój narodami. Jesteśmy gotowi wejść w gospodarcze, kulturalne i polityczne stosunki ze wszystkimi narodami, niezależnie od tego czy znajdują się one na wschód czy na zachód od Odry lub Łaby.

Nowa granica czechosłowacko-węgierska

PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi, że w związku z wejściem w życie traktatu pokojowego dla Węgier, w ciągu najbliższych dwóch miesięcy ma być ustalona nowa granica pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami w rejonie Dunaju.

W ciągu września Czechosłowacja przejmie trzy gminy przyznane jej na mocy traktatu pokojowego.

Następnie zwołana zostanie konferencja węgiersko - czechosłowacka dla uregulowania sprawy żeglugi na Dunaju.

Dania nie chce pertraktacji w sprawie Grenlandii

KOPENHAGA (SAP). Duński minister Spraw Zagranicznych oświadczył, że Dania życzy sobie wypowiedzenia duńsko - amerykańskiego układu z 1941 r. w sprawie Grenlandii i nie chce zawierać nowego układu.

Główne miasto Tessalii zajęte

Sparta zagrożona przez grecką armię demokratyczną

Prasa grecka donosi, że 15 września powstańcy greccy wkroczyli po walkach do centrum Larissy, głównego miasta Tessalii.

Równocześnie oddział liczący 400 żołnierzy armii demokratycznej zaatakował siły rządowe we wsi Ligaria, położonej o 10 klm. od Lamia.

Poprzedniego dnia powstańcy zaatakowali miasto Florina.

Wojska powstańcze toczą walki w górach Karnas na granicy Beocji, gdzie wojska rządowe usiłują odepchnąć oddziały demokratyczne w kierunku północno-zachodnim.

Na Peloponezie powstańcy przypuścili w ciągu ostatnich 48 godzin szereg nowych ataków i m. in. zajęli wieś, położoną 12 klm. od Sparty.

Prasa rządowa podkreśla, że armia demokratyczna w ostatnich dniach rozpoczęła liczne operacje w całym kraju.

Nasze Stanowisko

Zbyt często słyszy się ostatnio o usiłowaniach, zmierzających do odbudowy gospodarczej Niemiec kosztem interesów narodów, które były ofiarami ich agresji. Wzrost produkcji do poziomu przedwojennego w kluczowych gałęziach niemieckiego przemysłu, który w każdej chwili może przestawić się na wyrób armat i bomb, niczym nie może być usprawiedliwiony. Wydaje się, że świat zapomniał zbyt prędko o potencjonalnym niebezpieczeństwie, jakie dla pokoju przedstawiają jeszcze ciągle Niemcy.

Słuszne też stanowisko zajął przedstawiciel Polski na zebraniu Międzynarodowego Banku Odbudowy w Londynie — minister skarbu tow. Dąbrowski, zwracając uwagę Radzie Gubernatorów na konieczność zachowania kolejności w zaspakajaniu potrzeb członków Banku w oparciu o założenia gospodarcze bez jakichkolwiek dyskryminacji. Wiemy już z doświadczenia, że za obietnicami pomocy, której słuszność nie powinna ulegać dyskusji, kryją się niejednokrotnie żądania różnego rodzaju koncesji politycznych. Tow. Dąbrowski podkreślił, że odbudowa gospodarcza Niemiec byłaby powtórzeniem błędów z okresu po pierwszej wojnie światowej, błędów, których skutki nie dały długo na siebie czekać.

Międzynarodowy Bank Odbudowy, powołany do życia, dla niesienia pomocy zniszczonym przez wojnę narodom, nie powinien stać się narzędziem politycznym w rękach ludzi, zapatrzonych we własny interes i pozbawionych wszelkich skrupułów, jeśli ma cieszyć się zaufaniem opinii światowej i przysłużyć się sprawie współpracy międzynarodowej i utrwalenia pokoju.

Pogrom wojsk Czang-Kai-Szeka

Straty sięgają 1.250 tysięcy żołnierzy

Armia wyzwoleńcza przekroczyła Yang-Tse-Kiang

Agencja prasowa armii narodowo-wyzwoleńczej Chin opublikowała komunikat o przebiegu wielkiej kontrofensywy armii demokratycznej przeciwko wojskom Czang-Kai-Szeka.

Jak wynika z komunikatu, armia wyzwoleńcza rozpoczęła swą kontrofensywę w pierwszych dniach sierpnia, po 14 miesiącach walk partyzanckich, które poważnie osłabiły armie Czang-Kai-Szeka.

Działania zaczepne rozpoczęły się na całej linii frontu od wybrzeża morza Żółtego na wschodzie do linii kolejowej Pejpin — Pekin — Hankou na zachodzie.

Armie demokratyczne, działające w prowincjach zachodnio - północnych, prawie nie napotykając na opór, posunęły się znacznie na południe, doszły do największej rzeki Chin środkowych Yang-Tse Kiang, sforsowały ją i obecnie działają na obu jej brzegach.

Na odcinku środkowym w prowincji Kiang-Su, gdzie znajduje się największe miasto Szanghaj, armia narodowo - wyzwoleńcza całkowicie zlikwidowała pierwszą dywizję 42-ej armii Czang-Kai-Szeka, a na odcinku północno-zachodnim — dywizję 36-tą. Na odcinku północno - wschodnim armia ludowa wkroczyła do prowincji Szantung, gdzie pobiła na głowę 57-mą dywizję Koumintangu.

Zwycięstwa te stanowiły jednak tylko początek ofensywy. Do końca sierpnia armia narodowo - wyzwoleńcza zniszczyła ogółem 114 brygad Czang-Kai-Szeka, liczących ponad 900 tysięcy żołnierzy. Oprócz tego oddziały tej armii zlikwidowały przeszło 350 tysięcy żołnierzy b. marionetkowych rządów prowincjonalnych, utworzonych przez japońskie władze okupacyjne.

Komunikat podaje, iż z ogólnej liczby 248 brygad Czang-Kai-Szeka — 292 brygady walczyły już na froncie, czyli że armia Kuomintangu posiada rezerwy, składające się zaledwie z 21 brygad, które są rozproszone na całym terenie Chin.

Zgodnie z komunikatem, obecna kontrofensywa armii narodowo-wyzwoleńczej ma na celu całkowite wyzwolenie prowincji chińskich, znajdujących się na północ od rzeki Yang-Tse-Kiang.

Wędrówka ludów z Pendżobu do Hindustanu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Delhi, że z zachodniego Pendżabu (Pakistan) zdąża do Hindostanu kolumna, złożona z około 400 tysięcy uchodźców.

W ciągu 8 dni od 5 września, ponad 1 milion uchodźców ciągnęło z Pendżabu do Hindustanu i w przeciwnym kierunku.

Holendrzy atakują na wszystkich frontach

Indonezyjczycy stawiają zacięty opór

Według ostatnich doniesień prasy holenderskiej, walki pomiędzy armią holenderską a indonezyjską przybierają wciąż na gwałtowności na wszystkich frontach Jawy, Sumatry i Madury.

Komunikat armii indonezyjskiej podaje, że Holendrzy w ciągu ostatnich 24 godzin wykazali zwiększoną aktywność na ziemi i w powietrzu.

Kilka samolotów holenderskich pojawiło się nad Jogjakartą.

Wojska holenderskie przy poparciu lotnictwa, wznowiły silne ataki w centralnej Jawie, na terenie Salatiga i Ambarawa. Holendrzy przejawili również aktywność na południe od Gombong i w rejonie Soekaboemi.

Holenderski komunikat z dnia 16 września podaje, że wojska holenderskie przystąpiły do szturmu na pozycje indonezyjskie w wielu punktach na północnej Sumatrze, napotykając na zacięty opór.

Ofensywa Stanów Zjednoczonych na Generalnym Zgromadzeniu ONZ

MIN. MARSHALL USIŁUJE

podważyć zasady jednomyślności mocarstw

NOWY JORK (PAP). Zabierając głos na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia, minister Marshall przedstawił delegatom nowy plan, który nazwał „planem pokojowym” i który przewiduje następujące inowacje w strukturze ONZ:

1) Utworzenie spośród delegatów 55 państw należących do ONZ „tymczasowego komitetu” do spraw pokoju i bezpieczeństwa, którego zadaniem byłoby rozpatrywanie sytuacji, zagrażających pokojowi międzynarodowemu.

2) Ograniczenie prawa veta wielkich mocarstw do spraw, kiedy ONZ musi podjąć akcję gospodarczą lub wojskową. Zdaniem ministra Marshalla, zmiana taka uniemożliwiła by stosowanie veta w sprawach, wynikających z rozdziału 6 karty (pokojowe rozstrzyganie sporów).

„Nadużywanie zasady jednomyślności mocarstw pozbawiło Radę Bezpieczeństwa możności spełnienia jej istotnych funkcji — oświadczył Marshall. Narody zjednoczone powinny zgodzić się na usunięcie zasady jednomyślności w sprawach wynikających w rozdz. 6 Karty oraz w sprawach wniosków o przyjęcie w skład ONZ. O ile ONZ nie potrafi obronić integralności jednego z małych państw, bezpieczeństwo wszystkich małych państw będzie zagrożone. Niezdolność Rady Bezpieczeństwa do podjęcia skutecznych kroków w takim wypadku nakłada wielkie obowiązki na Generalne Zgromadzenie”.

Minister Marshall oświadczył, że Stany Zjednoczone przedłożą rezolucję, w której ustalona zostanie odpowiedzialność za wypadki w Grecji.

Stany Zjednoczone zamierzają również przedłożyć problem niepodległości Korei.

Marshall wyraził żal, że Polska i Związek Radziecki nie chcą przyłączyć się do wniosku większości w sprawie kontroli energii atomowej.

Minister Marshall podkreślił następnie, że — zdaniem jego — rozbrojenie zależy od trzech spraw: 1) zaufania międzynarodowego, 2) traktatów pokojowych dla Niemiec i Japonii oraz 3) utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych i ustanowienia kontroli nad energią atomową.

Meteorologowie meldują:

- Huragan zbliża się
do wybrzeży półwyspu Floryda

NOWY JORK (PAP). Kilka dni temu stacje meteorologiczne na Florydzie zaalarmowały władze miejscowe, iż do wybrzeży półwyspu zbliża się huragan o niezwykłej sile.

Wszystkie samoloty, znajdujące się na lotniskach Florydy odleciały do Stanów północnych.

Oddziały Czerwonego Krzyża uruchomiły specjalne pociągi, które wyewakuują ludność z miejscowości najbardziej zagrożonych.

Największego nasilenia huraganu spodziewają się placówki meteorologiczne w ciągu doby dzisiejszej.

W Miami przygotowano specjalne schrony podziemne.

Szef obozów koncentracyjnych
stanie przed trybunałem w Norymberdze

Amerykański sąd wojskowy w Norymberdze zakończył dochodzenie w sprawie 18 głównych administratorów obozów koncentracyjnych założonych przez Himmlera w Niemczech.

Oskarżeni z gen. SS Pohlem na czele, ponoszą odpowiedzialność za śmierć i torturowanie 10 milionów przeciwników Rzeszy hitlerowskiej.

Prokurator domaga się dla wszystkich przestępców kary śmierci.

Dziennikarze RP żądają

ukarania
wszystkich odstępców
od narodowości

Zarząd oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. powziął w dniu 11 bm. następującą rezolucję:

„W związku z artykułami, jakie ukazały się ostatnio w prasie, dotyczącymi osób, które współpracowały w okresie okupacji z „Propaganda—Abteilung”, łamiąc tym solidarność walczącego narodu, i nie zostały dotychczas odpowiednio ukarane (m. inn. nie ogłoszono nazwisk ukaranych w prasie, co dezorientuje społeczeństwo), wzywamy organizacje aktorów, pisarzy, muzyków, plastyków itp. do natychmiastowego poinformowania społeczeństwa, co zrobiono, by ludzi napiętnowanych współpracą z Niemcami — należycie ukarać.

Jednocześnie wzywamy zarządy wymienionych związków artystycznych do opublikowania dotychczasowych wyników rehabilitacji oraz kar, jakie ewentualnie zostały na poszczególne osoby nałożone.

Umożliwi to opinii publicznej, zaniepokojonej krążącymi, a często usprawiedliwionymi wersjami, zajęcie właściwego stanowiska.

Żywimy najgłębsze przekonanie, że występujemy w obronie niejednokrotnie obrażonej moralności publicznej i dlatego w razie niespełnienia naszych słusznych postulatów, wyciągniemy z tego odpowiednie konsekwencje”.

Zakończenie
strajku górników

LONDYN (PAP) W poniedziałek rano zakończył się strajk górników w kopalni Grimethorpe w okręgu Yorkshire.

Zakończenie strajku w Grimethorpe nie oznacza zakończenia konfliktu w górnictwie okręgu Yorkshire.

James Roosevelt kandydatem
na prezydenta Stanów Zjednoczonych

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi z Waszyngtonu, że jedną z najbardziej pasjonujących prasę amerykańską spraw jest kwestia, kto będzie następcą prezydenta Trumana.

Prasa amerykańska stawia przyszłemu kandydatowi zupełnie określone wymagania: następca obecnego prezydenta — zdaniem dzienników amerykańskich — powinien pochodzić ze stanów wschodnich, ponieważ Harry Truman pochodzi z zachodu. Poza tym przyszły kandydat ma nie wzbudzać zastrzeżeń ze strony „czynników liberalnych”.

Prasa amerykańska wysuwa szereg nazwisk kandydatów.

Znajduje się wśród nich minister rolnictwa Anderson, wybitny członek partii demokratycznej, jednakże w kołach politycznych stwierdzają, że jest on raczej przeznaczony na przewodniczącego partii demokratycznej.

Dwoma kandydatami na stanowisko prezydenta, posiadającymi „wysokie kwalifikacje” są: minister handlu Harriman i minister obrony narodowej Forrestal. Obaj jednak wzbudzają wiele zastrzeżeń ze względu na zbyt bliskie stosunki z finansjerą Wall Street.

Wśród kandydatów znajduje się kilku członków kongresu, naprzykład senator Berkley i b. przewodniczący Izby Reprezentantów Samuel Rayburn. Obaj pochodzą z południa i należy wątpić, by mogli uzyskać wielu zwolenników w tak ważnych stanach północnych, jak New York i Pensylwania.

Wysuwana jest również kandydatura senatora Tydings'a ze stanu Maryland. Popełnił on jednak wielki błąd, głosując za ustawą antyrobotniczą Taft-Hartley i jest bardzo niepopularny wśród członków amerykańskich związków zawodowych.

Na liście kandydatów znajdują się jeszcze — James Roosevelt, najstarszy syn zmarłego prezydenta, minister pracy Schwellenbach, gubernator stanu Washington — Wallgreen, bliski przyjaciel prezydenta Trumana, oraz burmistrz Nowego Jorku Frank O'Dwyer.

Brytyjskie „albo, albo“...

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski postanowił zwrócić się do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego z wnioskiem o wypłacenie 60 milionów dolarów.

Zgodnie ze statutem funduszu, o ile Wielka Brytania przedstawi dowody, że żądane dolary są jej niezbędnie potrzebne dla poczynienia zakupów za granicą, — Fundusz będzie musiał wspomnianą kwotę wypłacić.

Agencja Reutera wyjaśnia, że każde państwo ma prawo do wycofania co roku z Funduszu 1/4 swego wkładu. Wkład Wielkiej Brytanii wynosi 1.300 milionów dolarów, podejmując więc 60 milionów dolarów w chwili obecnej, Wielka Brytania wycofuje tylko część kwoty, do której jest uprawniona.

Zdaniem Agencji Reutera, rząd brytyjski w związku z katastrofalnym brakiem dolarów stanął przed alternatywą dalszej sprzedaży swych zapasów złota Stanom Zjednoczonym, lub też wycofania części wkładu z Funduszu Międzynarodowego.

LONDYN (obsł. wł.). Międzynarodowy Fundusz Monetarny oddał do dyspozycji Wielkiej Brytanii 60 milionów dolarów wzamian za odpowiednią kwotę w funtach szterlingach.

Różnica zdań
w czeskiej partii
socjal-demokratycznej

PRAGA (PAP). Kryzys, który obecnie przeżywa czeska partia socjal-demokratyczna i który, zdawało by się, został zażegnany, — ostatnio znowu się zaostrzył.

Prezydium czeskiej partii socjal-demokratycznej wydało komunikat, w którym stwierdza m. in., iż „nie aprobuje porozumienia, zawartego ostatnio między partią socjal-demokratyczną, a partią komunistyczną”.

Komunikat wyjaśnia, że powodem tej decyzji był fakt nieprzeprowadzenia równoległych pertraktacji z pozostałymi partiami frontu narodowego.

Sprawa ta jest przedmiotem dalszej dyskusji.

ANGLIA ZREZYGNUJE?
z mandatu palestyńskiego

LONDYN (PAP). Na najbliższym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, które odbędzie się w piątek, zapaść mają zasadnicze decyzje, dotyczące przyszłej polityki Wielkiej Brytanii w Palestynie.

W kołach dobrze poinformowanych podkreśla się, że minister Bevin zajął raczej negatywne stanowisko wobec propozycji specjalnej komisji ONZ podziału Palestyny na państwa — arabskie i żydowskie. Bevin jest zdania, że podział ten będzie niewykonalny ze względu na opór Arabów.

Te same koła przewidują, że przyszłe stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie Palestyny zależeć będzie od stanowiska w tej kwestii Zgromadzenia Generalnego ONZ i Stanów Zjednoczonych.

W wypadku, gdyby propozycja podziału Palestyny przyjęta została przez ONZ, rząd zdecydowany jest oświadczyć, iż Wielka Brytania nie podoła ciężarowi „dalszego utrzymywania porządku i ładu w Palestynie w ciągu następnych 2 lat”.

W Londynie podkreśla się, iż jest rzeczą więcej, niż prawdopodobną, że o ile Narody Zjednoczone nie przejmą częściowo tych ciężarów, Wielka Brytania niezwłocznie zrezygnuje z mandatu nad Palestyną.

W TYM ROKU
wrócą wszyscy Polacy z ZSRR

WARSZAWA (SAP). W wyniku umowy zawartej pomiędzy rządem polskim a ZSRR. Związek Radziecki przystąpił do ostatniej fazy repatriacji obywateli polskich z całego terenu ZSRR, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się na terytorium radzieckim. Między repatriantami znajdują się także byli internowani w czasie działań wojennych.

Pierwszy transport repatriantów przybył w dniu 17 września rb. na punkt repatriacyjny w Białej Podlaskiej. Repatrianci, po załatwieniu krótkich formalności i otrzymaniu dowodów osobistych, rozjeżdżać się będą z Białej Podlaskiej do domów.

Jak nas nformują w PUR, transporty te przychodzić będą regularnie w ciągu najbliższych kilku miesięcy, tak że całkowita repatriacja z ZSRR zakończona zostanie przed upływem bieżącego roku.

Brazylijczyk przewodniczy
Generalnemu Zgromadzeniu ONZ

NOWY JORK (PAP). Generalne Zgromadzenie ONZ dokonało we wtorek wyboru przewodniczącego, którym został Brazylijczyk — senator Aranha.

Szef delegacji brytyjskiej Mac Neil zaproponował następnie, by delegat Luxemburga, Bech, wybrany został przewodniczącym komisji nr 1 do spraw politycznych. Szef delegacji radzieckiej, Wyszyński, wysunął na to stanowisko kandydaturę polskiego ministra Spraw Zagranicznych — Modzelewskiego. W głosowaniu delegat Luxemburga otrzymał większość.

Następnie wybrani zostali przewodniczący innych komisji. Delegat Chili — Santa Cruz, został przewodniczącym komisji nr 2 (sprawy gospodarczo-finansowe). Delegat Polski, dr Oskar Lange wybrany został przewodniczącym komisji nr 3 (sprawy społeczne i kulturalne). Delegat Nowej Zelandii, Berendsen, został przewodniczącym komisji nr 4 (sprawy powiernictwa).

Na posiedzeniu wtorkowym obrano również 7 wiceprzewodniczących Generalnego Zgromadzenia. W tajnym głosowaniu wybrani zostali: przedstawiciele ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin i Meksyku.

Wściekłe lisy
na pograniczu
polsko-czeskim

(Obsł. wł.). Nad granicą czechosłowacką miejscowa ludność zaobserwowała pojawienie się wielkiej ilości wściekłych lisów, 12 osób napadniętych przez te zwierzęta zostało pokąsanych. Władze graniczne czeskie i polskie rozpoczęły wspólne polowania.

Pomoc która nie nadchodzi

NIEZREALIZOWANA ZAPOWIEDŹ

wzbudza coraz większe rozgoryczenie wśród dawnych entuzjastów planu Marshalla

W STANACH ZJEDNOCZONYCH toczy się od pewnego czasu szeroko zakrojona kampania wokół tego, co po mowie harvardzkiej amerykańskiego sekretarza stanu, nazwano planem Marshalla, a co stanowiło właściwie jedynie zapowiedź przyjścia Europie z pomocą, jeśli Europa uczyni konieczny wysiłek do stworzenia pewnego dzieła samopomocy.

Zrozumiałe jest, że sekretarz stanu Marshall zaangażował w mowie harvardzkiej swą powagę i że czyni wszelkie możliwe wysiłki, by Europa rzeczywiście otrzymała od Stanów Zjednoczonych pomoc. W tych warunkach Departament Stanu wytwarza wokół całego zagadnienia odpowiednią atmosferę. Nie ulega wątpliwości, że Europa zachodnia walczy w tej chwili z ogromnymi trudnościami gospodarczymi i finansowymi, ale Departament Stanu dąży wyraźnie do przesadzania i do wywołania, względnie utrzymania wokół całego zagadnienia pewnego stanu alarmu, który ma podniecić umysły Amerykanów, szczególnie członków Kongresu. Wysiłki te odniosły już pewien doraźny skutek, gdyż Kongres wydelegował do Europy specjalną Komisję, która ma wszechstronnie zbadać sytuację gospodarczą w różnych krajach Europy, nawet w takich, które nie wzięły udziału w obradach konferencji paryskiej nad t. zw. planem Marshalla.

Zastrzeżenia Departamentu Skarbu

RÓWNIEŻ z inicjatywy Departamentu Stanu komisja rzeczoznawców konferencji paryskiej **zredukowała wysokość pomocy amerykańskiej z 30.' na 20 miliardów dolarów, aby uczynić Kongres przychylniejszym do uchwalenia pomocy.**

Zgoła inna atmosfera panuje w departamencie Skarbu, który będzie musiał realizować przyznaną pomoc. Już pierwsze wystąpienie sekretarza skarbu, Snydera bezpośrednio po mowie harvardzkiej gen. Marshalla świadczyło, **że nie jest on bynajmniej chętny do otwarcia skarbu amerykańskiego na potrzeby Europy.** Sprzeczność stanowisk dwóch członków rządu musiał uzgadniać sam prezydent Truman, ale odrębność stanowisk dwóch ministerstw w tej samej sprawie **pozostała zjawiskiem trwałym.**

Kongres niezdecydowany

TRZECIM czynnikiem w całym zagadnieniu pomocy Europie zachodniej jest Kongres. Kampania propagandowa Departamentu Stanu koncentruje się na pozyskaniu opinii Kongresu dla dzieła pomocy. Trudno stwierdzić jak koła kongresowe reagują na propagandę alarmów, szerzoną przez Departament Stanu. Mówi się wprawdzie o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Kongresu w jesieni, **ale sprawa nie została jeszcze zdecydowana.** A zwyczajna sesja Kongresu rozpocznie się dopiero w styczniu. Jeśli przeto sprawa pomocy zachodniej Europie miałaby być omawiana dopiero na zwyczajnej sesji Kongresu, to nie przed marcem, gdyż wydelegowana do Europy komisja ma złożyć Kongresowi sprawozdanie do 1 marca.

Przeciw zwołaniu nadzwyczajnej sesji Kongresu wystąpił ostatnio wpływowy senator republikański i prawdopodobny kandydat na stanowisko prezydenta, Taft. Wszystko zatem przemawia za przypuszczeniem, **że nadzwyczajna sesja Kongresu nie zostanie zwołana.**

Kryzys pogłębia się

A TYMCZASEM kryzys w państwach zachodnio-europejskich pogłębia się i będą one musiały zmobilizować wszystkie środki, aby wytrzymać do chwili przypuszczalnego otrzymania pomocy na podstawie t. zw. planu Marshalla. Jeśli Europa zachodnia tę pomoc otrzyma, to jeszcze niewiadomo, w jakiej wysokości. Bo i te 20 miliardów dolarów może ulec jeszcze redukcji. Wszak Departament Stanu ostrzegał jeszcze niedawno państwa, biorące udział w konferencji paryskiej, że każda wysunięta suma zostanie obcięta do połowy. Nie ulega wątpliwości, że i 10 miliardów dolarów stanowi poważną sumę, ale przy podziale pomiędzy 16 państw niewiele na każde przypadnie.

Nie można ukrywać faktu, że kontredans wokół planu Marshalla przeszedł już początkową fazę radosną i **wszedł w fazę dramatyczną, spowodowaną oczekiwaniem na pomoc, która nie rychło jeszcze nadejdzie, jeśli nadejdzie wogóle.**

L. H.

Hr. Esterhary – skazany na śmierć

Słowacki trybunał narodowy w Bratysławie ogłosił wyrok, skazujący hr. Esterhazy'ego, b. przywódcę mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji, na karę śmierci przez powieszenie.

Przewód sądowy wykazał, iż Esterhazy utrzymywał przed wojną ściśle kontakty z rządem węgierskim w Budapeszcie, informując go o przebiegu wszystkich tajnych posiedzeń parlamentu czechosłowackiego oraz o zarządzeniach czeskich władz wojskowych.

W chwili obecnej Esterhazy ukrywa się za granicą

Pół miliona złotych

zebrały kobiety na pomoc dla hiszpańskich więźniarek

Jak już donosiliśmy, na apel hiszpańskiej bojowniczki o wolność i demokrację, Dolores Ibarruri (la Passionaria), Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet postanowiła otoczyć opieką trzy hiszpańskie polityczne więzienia dla kobiet w Madrycie, Barcelonie i Maladze. W Hiszpanii — jak wiadomo — **uwięzionych jest obecnie ponad 20 tysięcy kobiet.**

S.O.L.K. zebrała dotychczas pomiędzy swoimi członkami **około 500 tys. zł., które to pieniądze przekazywane są, w miarę wpływów, posłowi hiszpańskiemu w Polsce.**

Wysokość zebranej sumy świadczy o tym, że zorganizowana przez S.O.L.K. akcja cieszy się **dużym zrozumieniem wśród kobiet polskich.**

REALIZACJA PODPISANEJ UMOWY

Zboże z ZSRR dla Polski

Pierwsze transporty znajdują się już w kraju

W rekordowym czasie, bo w osiem dni po podpisaniu umowy polsko-radzieckiej o dostawę zboża dla Polski oraz w cztery dni po podpisaniu uzupełniającego kontraktu między „Eksport - Chlebem" a Zw. Gosp. Spółdzielni R. P. „Społem" przybył do Polski pierwszy, liczący 650 ton transport sowieckiego zboża.

Transport przybył do stacji granicznej Przemyśl, skąd został skierowany w dalszą drogę. Do dnia 10 b. m. przybyło ogółem 19 pociągów, zawierających 21.554 t. zboża. O tempie nadchodzenia transportów świadczy fakt, że już w dniu 12 b. m. stan dostaw wyraża się liczbą 1596 wagonów (z czego rozładowano 873) oraz 30.340 ton nadesłanego zboża. — Należy dodać, że zboże przychodzi nie tylko przez Przemyśl, ale również przez stacje graniczne Terespol i Dorohusk. Pociągi, dostarczające zboże, kursują ruchem wahadłowym, przeciętny czas rozładunku trwa 96 godzin. Przeładowane zboże do polskich wagonów, kierowane jest do magazynów w głębi kraju.

Terminowe wywiązywanie się Zw. Radzieckiego z zobowiązań zawartej umowy posiada dla nas **niezwykle poważne znaczenie.** Dostawy te wpłyną na uspokojenie na rynku, na stabilizację cen na produkty rolne. — Dzięki nim będziemy mogli wykonać zwiększony plan jesiennych zasiewów, kontynuować akcję likwidacji odłogów, akcję, która winna już w roku przyszłym doprowadzić **do samowystarczalności w zakresie żywnościowym.**

Brak masła będzie zlikwidowany

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dążąc do stabilizacji handlu, wydało szereg dyspozycji, **mających na celu uporządkowanie i uregulowanie obrotu masłem.** Z uwagi na sezonowy spadek produkcji nabiału, ceny targowe masła uległy pewnej zwyżce. W celu przełamania tych trudności ustalono podział kraju na ośrodki produkcyjne i konsumcyjne. Jako ośrodki konsumcyjne wymienić można m. in.: Katowice, Wrocław, Szczecin, Gdańsk — jako produkcyjne: Bydgoszcz, Poznań, Białystok, Olsztyn, Lublin i Rzeszów.

W celu uregulowania obrotu obydwu typów ośrodków produkcyjnych za 1 kg masła mleczarskiego ustalono cenę 500 zł., zaś dla ośrodków konsumcyjnych 550 zł. Dla największych miast w kraju, a więc Warszawy, Łodzi i Krakowa ustalona została cena pośrednia — za 1 kg 530 zł. — natomiast dla Kielc — za 1 kg. 520 zł.

Komisje cennikowe położyć mają szczególny nacisk na **wyrównanie różnic w cenach na terenie województw i ustalenie wewnątrz nich cen jednolitych.** Wyjątek tu stanowić mogą jedynie powiaty graniczne ze względu na łagodzenie ewentualnych skoków cen w poszczególnych, graniczących z sobą województwach.

Wprowadzenie w życie dyspozycji Biura Cen wpłynie w znacznym stopniu na stabilizację ceny masła w kraju. Stanowi ono nowy krok na drodze do uporządkowania handlu.

INTERESUJĄCY FILM

z życia wielkiego poety — Lermontowa

Dobrym i słusznym pomysłem filmowym okazało się sięgnięcie do kart z biografii ludzi sławnych, często zapomnianych, a godnych ze wszech miar pamięci.

Wytwórnie zagraniczne ostatnio czerpią temat do filmów z życia wybitnych ludzi.

Na ekranach kin łódzkich pojawił się ostatnio film produkcji radzieckiej, który ukazuje nam w ciekawym i pełnym artyzmu ujęciu fragment z życia wielkiego poety-liryka — Lermontowa.

Może dla niektórych nazwisko to będzie tylko echem, dźwiękiem niegdyś słyszanym, ale nie mówiącym dziś zbyt wiele.

A warto i należałoby przypomnieć sobie to jedno z najwybitniejszych po Puszkinie nazwisk, okrywające splendorem poezję rosyjską.

Michał Lermontow, utalentowany, romantyczny poeta Rosji, urodził się w 1814 r., żył krótko i zginął śmiercię tragiczną, zdołał jednak okryć swe imię nieśmiertelną chwałą.

Lermontow — to wielka indywidualność o niezwykle wrażliwej naturze, pełna subelności i delikatności uczuć.

Ten smukły i napozór nieśmiały młodzieniec posiadał w sobie niespotykany hart ducha i wielką odwagę, cechowała go prawość charakteru i umiłowanie prawdy, przebijające z każdego słowa i czynu.

I właśnie za to umiłowanie prawdy i za swe śmiałe wystąpienia, za walkę wypowiedzianą caratowi w poezji, Lermontow został zesłany na Kaukaz.

Piękna postać tego szczerego demokraty, głosiciela i miłośnika najpiękniejszych haseł i idei, wiernie odtworzył utalentowany aktor A. Konsowski.

Dla prawdziwych znawców literatury, nazwisko Lermontowa będzie magnesem, który przyciągnie cały świat literacki, artystyczny oraz tych wszystkich, którzy potrafią ocenić i zrozumieć wartość piękna i prawdy wielkiego talentu.

Doskonale opracowany dialog i świetna ilustracja muzyczna dopełniają nadzwyczaj udanej i godnej obejrzenia całości.

P. R.

Polska zażąda

wpisania 12 tys. Niemców na listę zbrodniarzy

Delegat Polski do Międzynarodowej Misji do Badania Zbrodni Niemieckiej — płk. Muszkat wpisał już na międzynarodową listę zbrodniarzy **6 tysięcy nazwisk Niemców, którzy działali na terenie Polski, lub których działalność związana była z Polską.**

Na listę tę wpisane będzie jeszcze około 6 — 7 tys. nazwisk, tak że liczba podana przez Polskę, **będzie największa ze wszystkich dotychczasowych podanych przez państwa europejskie.** Do tej chwili najwięcej nazwisk wpisała Francja i Czechosłowacja.

Świat pracy

na odbudowę Warszawy

Wobec licznych zapytań związków zawodowych w sprawie udziału klasy robotniczej w miesiącu odbudowy Warszawy KCZZ wyjaśnia:

Przeprowadzenie jednego dnia pracy na rzecz odbudowy Warszawy w niedzielę, 21-go września, okazało się w całym szeregu przemysłów ze względów technicznych niewykonalne. Zgodnie jednak z uchwałą KCZZ formy akcji na rzecz odbudowy Warszawy mogą być rozmaite w zależności od warunków miejscowych i dobrowolnej uchwały pracowników.

W tych warunkach KCZZ zaleca: Wszędzie tam gdzie w ramach miesiąca odbudowy Warszawy nie została przeprowadzona akcja w postaci przepracowanej dniówki lub świadczeń pieniężnych urządzić w dniu 30 września lub 1 października (dzień wypłaty) zbiórkę dobrowolnych składek na odbudowę Warszawy. KCZZ wyraża przekonanie, że akcja ta, przy ścisłym przestrzeganiu zasady dobrowolności, będzie miała charakter powszechny i będzie wyrazem masowego udziału całego świata pracy w dziele odbudowy naszej stolicy.

CHCESZ MIEĆ SILNĄ POLSKĘ

DAJ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY!

„Batory" nie boi się konkurencji

Miesięczne kursy przez ocean polskiego transatlantyku

Co miesiąc nasz transatlantyk „Batory" odbywa kurs do Stanów Zjednoczonych i z powrotem do Gdyni.

Już przed wojną statek ten wraz z zatopionym podczas wojny „Piłsudskim" miał **wyrobioną markę, dzięki swoim nowoczesnym urządzeniom.** W tych warunkach z powodzeniem konkurował on ze statkami innych zagranicznych linii okrętowych. Obecnie powodzenie „jedynaka" polskiego na linii Gdynia — Ameryka jeszcze bardziej wzrosło.

PUSTKI NA ATLANTYKU

Obok atrakcyjności samego statku wpłynął na to również **fakt zmniejszenia się liczby statków, kursujących pomiędzy Europą i Ameryką.** Statki, które już pracują na linii względnie wejdą na jej trasę w tym roku, mogą przewieźć rocznie około 150 tys. pasażerów a więc mniej niż 50 proc. możliwości linii Europa — Ameryka w okresie przedwojennym.

W tych warunkach powszechnym objawem jest fakt wykupienia miejsc na niektóre statki **na kilka miesięcy przed terminem kursu.** To też znakomite towarzystwo takich statków jak „Queen Elisabeth", czy największego liniowca Stanów Zjednoczonych „America", czy wreszcie szwedzkich statków „Gripsholm" i „Drottningholm" nie może zagrozić istnieniu polskiej linii.

Z dawnej plejady 70 transatlantyków tylko część uniknęła losu „Piłsudskiego". Reszta wymagała, względnie w dalszym ciągu wymaga przebudowy po służbie wojennej jako transportowca tak, że oceniając statki kursujące oraz te, które wejdą na trasę północnoatlantycką jeszcze w tym roku, **tylko 20, a w tej liczbie „Batory" odpowiadają przedwojennym wymaganiom stawianym transatlantykom, jeżeli chodzi o urządzenia.**

LOTNICTWO NIEGROŹNYM KONKURENTEM

Atrakcyjności kursujących statków nie zmniejsza fakt, podwyższenia taryf przeciętnie o 50 proc. w stosunku do lat przedwojennych oraz to, że obecnie koszty przejazdu równają się kosztom przejazdu samolotem.

Fakt to niezwykle ciekawy, nie tylko jeżeli chodzi o utrzymanie wysokiej frekwencji pasażerów na naszym statku, ale również dla wszystkich linii północno-atlantyckich.

Okazuje się ,że mimo ogromnej rozbudowy komunikacji lotniczej pomiędzy Europą a Ameryką, **samolot nie stanowi dla żeglugi okrętowej poważniejszej konkurencji.** Przede wszystkim dla tego, że np. przewiezienie samolotami pasażerów, których pomieści podczas jednego kursu „Batory" wymagałoby około 25 maszyn dla 2250 pasażerów. „Queen Elisabeth" trzeba by było postawić 57 samolotów typu „Lockhead Constellation", które zabierają po 40 pasażerów.

Poza tym nie wszyscy pasażerowie „Batorego" czy „Queen Elisabeth" zdecydowaliby się na podróż samolotem. Mimo bowiem kolosalnego postępu w zakresie bezpieczeństwa tras powietrznych, transport wodny jest w dalszym ciągu w zakresie bezpieczeństwa podróżnych bezkonkurencyjny. W tej chwili więc raczej możemy mówić o konkurencji za strony statków, gdyż frekwencja na samolotach transatlantyckich jest niewielka.

Sytuacja „Batorego" nie prędko ulegnie zachwianiu, może to nastąpić, gdy wyścig o wstęgę oceanu skróci do tego stopnia czas podróży przez ocean, że Batory będzie zbyt powolnym środkiem lokomocji. Ale do tego czasu Polska będzie sobie mogła pozwolić na budowę nowego transatlantyku. Na razie spokojnie o powodzenie „Batorego" możemy poświęcić cały wysiłek na rozbudowę floty towarowej.

P. K.

„Niezapomniana Warszawa"

W Spółdzielni Pracy Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi, Piotrkowska 102, wystawione są prace znanego artysty malarza Antoniego Suchanka p.t. „Niezapomniana Warszawa".

Artysta zgromadził przeszło 160 dzieł; są to akwarele, tempera, autolitografia i rysunki, które z dokumentarną ścisłością ilustrują potworne zniszczenia stolicy przez wroga.

Suchanek w pracach tych nie silił się na rozwiązywanie problemów malarskich, nie szukał zwartych kompozycyj, lecz na gorąco, wrażliwym okiem artysty utrwalał najstraszliwszą tragedię — zagładę Warszawy przez hitlerowskich najeźdźców.

Obrazy Suchanka są dziś prawie jedynymi dokumentami, przedstawiającymi, jak wyglądała nasza stolica bezpośrednio po odejściu wroga. Wystawa została otwarta w związku z „Miesiącem Odbudowy Warszawy". Olbrzymie tłumy publiczności zwiedzają wystawę i nie żałują hojnych datków składanych do puszki, którą w lokalu wystawowym umieścił komitet „Miesiąca Odbudowy Warszawy".

Odpadki - cennym surowcem

Niedociągnięcia ze strony zbiornic będą usunięte

W roku ubiegłym zorganizowano energiczną akcję zbierania odpadków dla przemysłu przetwórczego. Szmaty wełniane, bawełniane, papier, kości, stłuczki szklane i wiele innych nadają się doskonale **do produkcji wielu artykułów pierwszej potrzeby.**

W każdym domu obowiązkiem dozorcy było umieszczenie na podwórzu skrzynek na różnego rodzaju odpadki, które miały być zabierane przez wozy rejonowe zbiornic. Niestety, **nie wszystkie zbiornice funkcjonowały sprawnie i wielokrotnie odpadki długo musiały czekać na odbiorcę.** Zdarzały się także wypadki, że za zebraną większą ilość odpadków zbiornice płaciły mniej niż kosztował dostawcę transport. Wynikały z tego powodu nieporozumienia i niezadowoleni poraz drugi odpadków zbierać nie chcieli.

Wszystkie tego rodzaju niedociągnięcia **były wynikiem niedopatrzeń lub specjalnej kalkulacji prywatnych zbiornic,** które nie stosowały się do urzędowych cenników.

Dlatego też ostatnio została przeprowadzona kontrola zbiornic, które muszą stosować się do cennika i obowiązkowo zbierać wszelkiego rodzaju potrzebne do przemysłu odpadki. Tak więc ci, którzy zebrali u siebie większą ilość szmat, papieru lub kości, powinni w wypadku niedopatrzenia zbiornicy zwrócić się do Centrali Odpadków, która te sprawy reguluje.

Według obliczeń, po każdych zawodach sportowych na stadionach zbiera się wiele dziesiątków kilogramów gazet, które ludzie sprzątający stadion palą. Różnego rodzaju zawody odbywają się często i w efekcie marnują się setki kilogramów papieru, który po przeróbce mógłby służyć jako papier maszynowy czy zeszyt dla uczącej się dziatwy. Jest to niedopatrzenie, na które należałoby zwrócić uwagę. Nic przecież prostszego, jak umieścić przy wyjściu kosz, do którego opuszczający stadion widzowie wrzucać będą zbędne papiery. Byłyby upieczone dwie pieczenie przy jednym ogniu: rozwiązana byłaby kwestia porządku na trybunach stadionów, a zawiadomiona o tym zbiornica dostarczyłaby przemysłowi papierniczemu potrzebnego artykułu przetwórczego.

Niepoprawne Głowno

Znów wykryto potajemne gorzelnie

(t). Wiele szumu narobiły w całej Polsce wykryte przed kilku miesiącami na terenie Głowna i okolic fabryki bimbru. Masowe rewizje i aresztowania spowodowały, że przez pewien czas nie słychać było nic o Głownie, które zyskało sobie w kraju smutną sławę fabryki trucizny. Dopiero ostatnio przekonano się jednak, że bimbrarze z Głowna są niepoprawni i że pędzą nadal zgubny dla społeczeństwa samogon. W ciągu bieżącego tygodnia, na skutek otrzymanych informacji. Delegatura Komisji Specjalnej zmuszona była przeprowadzić na tym terenie dalszą akcję, która doprowadziła do przychwytania na pędzeniu bimbru szeregu fabrykantów trucizny. Aresztowano 5 osób.

Komisja Specjalna wykryła potajemną gorzelnię w zabudowaniach Jana Kopania, zamieszkałego przy ul. Limanowskiego 35 w Głownie. Został on osadzony na jeden rok w obozie pracy. Urządzenia „bimbrowni" i znaleziony zacier zostały zniszczone.

Na 3 miesięce obozu skazana została mieszkanka Głowna Krystyna Chachaj (Narutowicza 22), która trudniła się rozprowadzaniem szkodliwego alkoholu wśród społeczeństwa.

Poza tym aresztowano Irenę Sitkowską, która również pędziła samogon i Antoniego Sitkowskiego, który zajmował się jego sprzedażą w okolicznych wsiach Głowna. Sitkowską skazano na rok obozu pracy, a Sitkowskiego na 3 miesiące.

Na 3 miesiące obozu pracy skazano wreszcie Władysława Haka, zamieszkałego w Dmosinie pow. Brzezińskiego, który przyłapany został w swoim domu na pędzeniu samogonu.

Szkolnictwo

w województwie łódzkim

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w okręgu szkolnym łódzkim rozpoczyna nowy rok szkolny z ilością 67 gimnazjów i liceów ogólnokształcących, z czego 57 *gimnazjów i liceów państwowych oraz 10 szkół samorządowych i prywatnych.* Na m. **Łódź przypada 20 gimnazjów i liceów państwowych (przed wojną było ich cztery).** W szkołach tych kształci się około 30 *tysięcy młodzieży* w 727 klasach. W szkołach średnich ogólnokształcących okr. łódzkiego wykłada 1,283 nauczycieli.

Usunąć brud

z dzielnic robotniczych

Wczoraj powrócili z Warszawy uczestnicy zwołanej do Ministerstwa Administracji Publicznej konferencji wojewodów oraz prezydentów Warszawy i Łodzi.

Na konferencji referat o sytuacji samorządów wygłosił tow. minister Osóbka _ Morawski, omawiając zagadnienia administracji ogólnej, zagadnienia finansowe oraz sprawę akcji na rzecz odbudowy Warszawy.

Przyjęto z zadowoleniem wiadomość o tym, że Łódź znajduje się na pierszym miejscu ofiarności na rzecz odbudowy Warszawy.

Z ważniejszych momentów przemówienia tow. ministra Osóbki-Morawskiego pdkreślić należy wysunięte przezeń hasło: „Wyrzucić brud z dzielnic robotniczych". Zaapelował on również o bardziej troskliwe zajęcie się stanem kulturalnym dzielnic robotniczych i rozbudową sieci bibliotek publicznych.

Zwrócono też uczestnikom konferencji uwagę na konieczność poparcia akcji Pomocy Zimowej która zaczyna się 1 października r. b.

W trzecią rocznicę zgonu

Mariana Rapackiego – pioniera spółdzielczości

Wśród ofiar, które zginęły w latach wojny, znalazł się również jeden z najwybitniejszych spółdzielców ostatniej doby — Marian Rapacki, prezes „Społem". Zginął na posterunku w chwili, gdy z ramienia „Społem" starał się przyjść z pomocą walczącej Warszawie podczas Powstania.

Marian Rapacki był człowiekiem o wszechstronnym wykształceniu. Syn powstańca z 1863 roku, po ukończeniu szkoły średniej w Sieradzu, gdzie się urodził, udaje się do Lipska na Akademię Handlową zapoznając się z teorią spółdzielczości. Następnie na dalsze studia wyjeżdża do Anglii.

Był prawnikiem, ekonomistą, psychologiem i wybitnym teoretykiem spółdzielczości. Słuchacze Wydziału Spółdzielczego zdobywali pod kierunkiem Mariana Rapackiego nie tylko wiedzę. Profesor potrafił przelać w nich własne umiłowanie idei.

W 1920 roku wraz z Romualdem Mielczarskim zaczyna pracować na terenie spółdzielczości spożywczej, a w dwa lata później obejmuje redakcję „Społem" i „Rzeczypospolitej Spółdzielczej", będąc jednocześnie członkiem zarządu Związku „Społem".

W 1926 roku zaraz po śmierci Mielczarskiego zostaje prezesem tej instytucji, którą prowadzi w b. trudnym okresie rządów sanacji.

Fachowe wykształcenie, uświadomienie polityczne, trzeźwa ocena sytuacji ekonomicznej, głęboka wiara i nieugięta walka o ideały spółdzielczości uczyniły go pionierem i przywódcą ruchu spółdzielczego w Polsce.

Wiara w człowieka i gotowość walki o lepszą przyszłość jego — zrobiła go reformatorem.

Rapacki podczas okupacji na stanowisku prezesa „Społem" idzie wbrew zarządzeniom okupanta, pomaga ludziom zatrudniając w podległej mu instytucji tych, którym okupacja nie pozwala wykonywać swego zawodu. Wśród urzędników w „Społem" pracują naukowcy, literaci, dziennikarze, aktorzy i malarze, których akwarele zdobią ściany biurowych pokojów.

Takim był przywódca polskiej spółdzielczości Marian Rapacki. Spółdzielczość straciła wielkiego chorążego swych idei, miłującego wolność i swobodę.

Zabawne, ale prawdziwe

Garść wspomnień urlopowych

Notatnik ten zacząłem pisać jeszcze w sierpniu, gdy w charakterze „wczasowicza", znalazłem się wraz z przyjaciółmi w znanych już bodaj całej Polsce Międzyzdrojach na Pomorzu Zachodnim.

Nikt jeszcze na początku tego lata nie wiedział, co to za miejscowość, czy przewyższa komfortem Sopot, czy jest czymś w rodzaju polskiego Miami na naszej riwierze bałtyckiej, czy łowią tam flondry, czy jest portem itd., — ale wszyscy już na gwałt „palili się' ', aby tam się dostać. Zapomniane zostały liczne inne miejscowości i kąpieliska nadmorskie, „zdradzono" haniebnie cały Dolny Śląsk, niebosiężne góry i szumiące w zielonych dolinach potoki. Wszystkich jak magnes przyciągała piękna, magiczna nazwa Międzyzdroje.

KOLUMB Z DZIWNEJ.

Prawdę mówiąc, jak tysiące innych obywateli, nie miałem zielonego pojęcia, jak tam będzie z moim urlopem i nie wiedziałem nawet, jak się tam dostać. Jak za czasów, kiedy odkrywano nowe lądy, przyjeżdżali z tej okrytej tajemnicą miejscowości do Łodzi jakieś Kolumby, przeważnie osmolone słońcem na czarno — i dość mętnie opowiadali o niezliczonej ilości przesiadek kolejowych i morskich, jakich trzeba dokonać, zanim dopłynie, czy dojedzie się do wyspy Wolyń i do miejscowości Międzyzdroje.

DWIE WIORSTY I O-HO!

— Pojedziecie — oświadczono nam w biurach podróży — do Kutna, tam złapiecie pociąg pośpieszny Warszawa — Szczecin (sypialny),. W Szczecinie trzeba wsiąść do pociągu podmiejskiego i cofnąć się do Dębia, stamtąd chodzą autobusy do Międzyzdrojów i do Dziwnej.

„Kolumb" z Dziwnej taką nam radził zrobić podróż:

— Nie zawracajcie sobie głowy Kutnem. Pojedźcie pociągiem Łódź—Szczecin. W Szczecinie złapiecie okręt do Świnoujścia, stamtąd promem dostaniecie się na wyspę, a potym samochodem do stacji Recław, skąd już itd. itd.

Nie brakło doradców, którzy rekomendowali samolot do Szczecina, okręt, prom, łódkę, auto i „mały kawałek" piechotą. Przez Świnoujście dostaniecie się — mówili — statkiem do przystani Jolanta na wyspie, a stamtąd tylko kilka kilometrów...

Przypomniałem sobie historię z chłopem, który na pytanie, jak daleko jest do miasteczka, odpowiedział: „Będzie z 2 wiorsty i oho!".

A ile wiorst ma to „oho"?

— Z dziesięć będzie, a może i więcej..

BEZ KOMPASU, ALE ZE ŚWIECĄ.

Kłopot miałem nielada. Szukałem po księgarniach map, gotów byłem zabrać busolę, szykowałem produkty na kilkudniowy wojaż, Pożegnałem się z bliźnimi, zabrałem świece (w wagonach jeszcze ciemno) i wsiadłem w Łodzi do pociągu, jadącego w kierunku na Szczecin. Drzwi do zarezerwowanego przedziału „dla prasy" musieliśmy z przezorności zamykać na... sznurek, bo brakło klamki. Miało to jednak tą dobrą stronę, że nikt nie spał całą noc i można było ciągle pytać się o kierunek, radzić konduktorów i dyżurnych ruchu, zwłaszcza w okolicach, wysuniętych na północ.

Ale co się w końcu okazało? Okazało się, że wszystkie informacje łódzkie były do niczego. Wysiedliśmy na stacji Dąbie, 16 km. od Szczecina, a tam — ledwo zdążyliśmy zebrać manatki — już czekała ciężarówka, która prostą drogą odwiozła nas do owych tajemniczych Międzyzdrojów, leżących o 68 km. od stacji. Bez okrętów i bez promów, bowiem ląd połączony jest z wyspą małym, 200-metrowym mostem, Po 12-godzinnej jeździe z Łodzi byliśmy na miejscu, przed samym Domem Wypoczynkowym.

„TATA Z MAMĄ".

Nasze produkty były — rzecz jasna — zupełnie niepotrzebne. Częstowaliśmy nimi pasażerów ciężarówki, którzy ze Szczecina (przez owe Dąbie) wybierali się na niedzielę do Międzyzdrojów. Na wozie było wesoło — nie można powiedzieć. Ledwo ruszyliśmy w drogę, szczecinianicy zaczęli zerkać okiem do swych gospodarnych małżonek, te zaś, jak na komendę — dawaj wyciągać z koszów jadło i napoje, wśród których prym wodziła „tata z mamą", czyli spirytus na soku malinowym — środek podtrzymujący tu nagminnie na duchu naszych „pionierów" na Zachodzie. Pogoda była, jak dziś we wrześniu — słoneczna, i nikomu nie zbywało na humorze. Raz o mało co wóz nasz nie wleciał po gładkiej asfaltowej szosie wprost na drzewo bowiem szofer — rozumie się — też nie był abstynentem.

STEFAN GELAS.

Na szlaku walki o realizację planu

RZETELNY WYSIŁEK ZAŁOGI

dał piękne rezultaty w PZPW Nr. 39

Ma z czego być dumna załoga fabryczna i dyrekcja Kombinatu Wełnianego nr 39 w Łodzi. Suche cyfry statystyczne mają swoją głęboką wymowę. 106% wykonania planu za miesiąc sierpień na tkalni, 101.5 pr. w tkaninach gotowych, 90,2 procent na przędzalni — to jest osiągnięcie poważnie, świadczące o rzetelnym wysiłku wszystkich pracowników, to jest osiągnięcie, które może radować wszystkich 1.150 zatrudnionych w PZPW nr 39.



65 letni tkacz, tow. Pietrzykowski, weteran walk z okresu 1905—1918, od lat przeszło 50 pracuje w zawodzie tkackim. Mimo swego wieku — jest pełen optymizmu w lepsze jutro klasy robotniczej i w realizacji planu trzyletniego widzi gwarancję poprawy bytu całego społeczeństwa. (FOTO—SMIGACZ)

Aczkolwiek bowiem najpoważniejsza była sytuacja na odcinku przemysłu bawełnianego, to jednak i w dziedzinie produkcji wełnianej istniały luki, które w generalnej bitwie o plan musiały być usunięte. — cyfra wyżej podana nabiera szczególnego znaczenia w momencie, gdy zważy się, że jeszcze w lipcu stan produkcji na przędzalniach wynosił 62 proc., na tkalniach materiału surowego 71 proc. planu miesięcznego.

PÓŁ DNIA TRZEBA NA OBJAZD...

W skład Kombinatu nr 39 wchodzi 9 poszczególnych oddziałów. Nie ułatwia pracy olbrzymie rozprzestrzenienie poszczególnych zakładów. — Oddziały, podlegające Kombinatowi, mieszczą się przy Alejach 1-go Maja, ul. Żeligowskiego, Siewnej, Długosza, Drewnowskiej, Składowej, Piekarskiej i Zgierskiej za Radogoszczem... 6 godzin czasu potrzeba na objazd autem wszystkich oddziałów. Nie trzeba tłumaczyć, że takie odległości między skomasowanymi fabrykami posiadają pewien ujemny wpływ na pracę i jej przebieg. Tym większą zasługą jest osiągnięcie tak dobrych wyników produkcji za miesiąc sierpień.

DOBRY PRZYKŁAD ROBI SWOJE

Maszyna cudów nie stworzy. Jakżeż się więc stało, że na tych samych maszynach, przez tych samych ludzi osiągnięto cyfrę produkcyjną w sierpniu tak różną od cyfry lipcowej? — Dzięki dobrej woli robotnika przy warsztacie, urzędnika przy biurku, dzięki dobremu przykładowi nowego kierownictwa fabryki, dzięki sprężyście przeprowadzonej organizacji aparatu administracyjnego.

Rozmawialiśmy z tkaczami i przędzalnikami, z członkami Rady Zakładowej i Dyrekcji. Ze wszystkich rozmów wynikało jedno: robotnik umie wymagać od siebie należytego wkładu pracy, ale wymaga go również od ludzi, zajmujących kierownicze stanowiska. I zupełnie inaczej podchodzi do zagadnienia pracy wówczas, gdy widzi swoich zwierzchników wraz z sobą od wczesnego ranka na posterunku, gdy daje się wyczuć pewna więź serdeczności, łącząca z sobą wszystkich ludzi w zakładzie pracy. Bo przykład musi iść z góry.

PARK MASZYNOWY I „MIESZANKA“

Jednym z najważniejszych dla przemysłu zagadnień jest sprawa parku maszynowego. Najwytrzymalsza bowiem nawet maszyna nie da się eksploatować bez końca — potrzebne są większe i mniejsze inwestycje, potrzebne jest stałe pogotowie techniczne. Kombinat nr 39 rozwiązał to zagadnienie tworząc własną bazę remontową. Dzięki istnieniu tej bazy, dzięki jej działalności zredukowana została do minimum liczba godzin postojów. Przez utworzenie centralnego magazynu surowców i przędzy oraz centralnego systematu t. zw. „manipulacji“ mieszanki — udoskonalona została metoda mająca na celu podniesienie jakości przędzy. Od procesu przygotowania mieszanki surowca zależy bowiem jakość gotowej tkaniny.

65-LETNI TKACZ

Objeżdżamy oddział po oddziale, przechodzimy przez hale maszynowe tkalni, przędzalni, wykończalni. Jesteśmy świadkami całego procesu produkcyjnego wełnianej tkaniny — od t. zw. „wilka“ — poprzez zgrzeblarki, przędzalnię, tkalnię, cerowalnię aż do magazynów. Wszędzie dominuje entuzjazm pracy, mimo, że warunki, jak wszędzie, nie są zbyt łatwe, a uposażenie robotnika dalekie jest jeszcze od zadawalającego poziomu... Maszyny huczą, wykonują co do nich należy — pod bacznym okiem ofiarnego robotnika i majstra, robotnicze dłonie spoczywają na nich jak na sterach.



Cerowaczki PZPW nr 39 przyczyniły się walnie do przekroczenia planu, produkcyjnego za m-c sierpień. Od ich solidnej pracy zależy jakość tkaniny. A jest to praca mozolna — trzeba usunąć każdą nić zbędną, wszyć każdą brakującą... (FOTO—ŚMIGACZ)

Na tkalni Oddziału II — spotykamy przy warsztacie jednego z seniorów pracy. To tow. Pietrzykowski, weteran walk 1905 — 1918, polityczny zesłaniec syberyjski z r. 1905, członek PPS, liczący sobie dziś 65 lat życia i 52 lata pracy w zawodzie tkackim. Tow. Pietrzykowski jest szczery. Widzi rzeczy tak, jakie są one w istocie. Wolałby może nie troszczyć się już dzisiaj o swój chleb codzienny, chciałby niewątpliwie zarabiać więcej, niż jest to w tej chwili możliwe, widzi braki, z jakimi w tej chwili przemysł łódzki musi się borykać, boleje nad stanem sprawności zdewastowanych warsztatów— ale powiada do nas z uśmiechem:— „Jestem głęboko przekonany, że mimo ciężkich warunków i podeszłego już wieku dożyję momentu, kiedy w tej naszej Polsce będzie robotnikowi naprawdę dobrze. **Wierzę w plan i jego dobre wyniki. Trzeba tylko chcieć,** a chcemy chyba dzisiaj wszyscy, bo od nas zależy nasze własne Jutro. — **Dziś pracujemy dla siebie.** I dlatego dziś pracuję 8 godzin i raczej dłużej niż krócej, gdy kiedyś, towarzyszu, pracowałem z 5 godzin, a resztę to się tak „przebumblowało“.. Wtedy nie było dla kogo pracować...

Życzymy tow. Pietrzykowskiemu jak najowocniejszej pracy i zadowolenia z niej. Czas już wracać.

Trudno nam tu wyliczyć wszystkich, ale pozdrawiając całą załogę fabryczną z pełnym uznaniem patrzymy na najbardziej wyróżnionych swym wysiłkiem robotników: **Żuchowskiego, Floreczaka, Antczaka, Szora, Gałązkę; członków Rady Zakładowej — Supła, Adamiaka, Cichockiego, majstra Pietrzaka Antoniego, elektromontera Musielaka, pracowników Zaopatrzenia — Brojerskiego i Miłocha, kierowników — Mączyńskiego i Bujnowicza, wreszcie dyrektorów Pietrzaka, Rożniakowskiego i Piaskowskiego.** Za przykładem tej załogi i tej dyrekcji winny pójść inne zakłady pracy.

WICZ.

Miotły - MIOTEŁKI

Przedzimowe remonty
Kaloryfery

W DOMU, w którym mieszkam, nie ma pieców, są kaloryfery. Niemcy uciekli jak wiadomo, w zimie, podczas mrozów. Przez szereg dni nikt wtedy nie zajmował się „centralnym“. Nie palono, ale że i nie wypuszczono wody, więc popękały t. zw. „żeberka“.

Przez dwa lata *nie podobna* było nakłonić lokatorów, aby zdecydowali się *naprawić* szkody na wspólny koszt. *„Mówiło się“* tylko dużo o tym. Administracja powywalała na podwórko całą kupę uszkodzonego żelaziwa i na tym remont się skończył. Dopiero kiedy w ciągu dwóch zim chłód, wilgoć i dym z powstawianych prowizorycznych piecyków dokuczyły wszystkim do żywego, skłoniono chętniej uszy ku namowom rady domowej. Wprawdzie i teraz podniosły się głosy, że to będzie ruinacja całego domu, „ktoś“ powiedział, że koszta będą niesłychane, ale przeważył głos większości — i sprowadzono specjalistów.

I cóż się okazało? Oto specjaliści, po spenetrowaniu wszystkiego, orzekli, że centralne ogrzewanie jest w porządku. Że po usunięciu zepsutych „żeberek“, można było posługiwać się kaloryferami już od dwóch lat! Gdzieś tam przeciekała jeszcze woda w jednym mieszkaniu, ale defekt naprawiono w przeciągu kilku godzin.

Ucieszyliśmy się wszyscy ogromnie, ale jednocześnie budzić się zaczęły refleksje, dlaczego marzliśmy przez dwa lata i wydawali tyle pieniędzy na piecyki, które dawały mało ciepła, ale za to z całego domu robiły jedną wędzarnię? I szukaliśmy na wyścigi owego winnego „ktosia“, choć jedynym winnym — było pospolite nasze, solidarne niezgulstwo. Nie znalazł się nikt, do administracji włącznie, aby zadać sobie nieco trudu — i zbadać sprawę gruntownie.

Obawiam się, że przykładów podobnego zbiorowego niedołęstwa znalazłoby się w Łodzi więcej. A w całym kraju?...

Woda

„Woda“ też była przez długi czas zmora życia całej naszej kamienicy. Szczęście wszystkich zależało od „pasa“, który rwał się ciągle i którego nigdy nie można było być pewnym. Złożyliśmy się na nowy, ale nieuczciwy dozorca, któremu poleciliśmy kupno, nabył znów jakiś używany, który rwał się nie rzadziej od poprzedniego. A że na dobitkę i motor psuł się regularnie co parę dni, więc płaciliśmy wciąż za reperację, irytowaliśmy się — a wody jak nie było, tak nie było. Wreszcie po dwóch latach kosztownej udręki zdecydowaliśmy się na przyłączenie domu do sieci miejskiej. I jak się okazało, po obliczeniu ciągłych wydatków na pasy, na motor, za reperację — nie wyniosło to nawet zbyt drogo! Ale wpierw trzeba było, zgodnie z naszym usposobieniem, zapłacić większe frycowe. Nie potrafiliśmy *bez tego frycowego* zdobyć się na *radykalną naprawę* i za długo deliberujemy nad plombowaniem zęba, który nadaje się już tylko do wyrwania.

Dalszy ciąg remontów
Kremik

Opanowawszy żywioł wodny i mając widoki na ogrzanie mieszkania, zdecydowaliśmy się na odświeżenie ścian. Niech będzie luksus, precz z brudem! Na trochę wapna i „szlamkredy“ stać nas chyba!

Ale malarze, rozchwytywani — jako że sezon! — nie kwapili się do nas. Umawiali się, obiecywali, ale nie przychodzili. Wreszcie dziś, przy niedzieli, zjawił się jeden. Na oko — człowiek do rzeczy.

— Więc ten kurytarz i kuchnia tylko? — zapytał ogladnąwszy całe mieszkanie.

— Na razie — tylko to! Gdzieś trzeba mieszkać! Na przyszłe lato poprawi się i resztę.

— Musowo, należałoby — i łazienkę! — zauważył mistrz.

— A jak długo by to trwało?

— Pójdzie w trymiga! Za dwa dni będzie wszystko gotowe.

— A koszta?

— Na biało, czy w kolorze?

— Jak najzwyczajniej, byleby było czysto! Możnaby zabarwić lekko na kremowo, będzie jaśniej.

— Znaczy się — kremik?

— Niech będzie kremik!

— No to — po 5 tysięcy od sztuki. Z łazienką — 15, bez łazienki — 10 tysięcy złotych.

— Człowieku! — a któż to może zapłacić!

— Panie! bez obrazy! W korytarzu trzeba zdrapać resztkę tapety? A i w kuchni też się nie obejdzie bez drapania. A kremik?

— Bierz diabli kremik! Rób pan bez kremiku!

— Kremik nie ważny! I tak musi tyle kosztować! — Od kogo zresztą dzisiaj pociągnąć, jak nie od redaktora. Czy to ja nie płacę za „Express“ aż 3 złote?...

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Postęp

PRZYKŁAD gangsterów amerykańskich, którzy dokonują swych śmiałych wypadów w samochodach pancernych, nie poszedł w las. Obecnie rozmaici rycerze „Czarnego Rynku“, operujący we Francji i Belgii, przemycając swe towary przez granicę posługują się również opancerzonymi wozami. Praca celników, strzegących granicy francusko - belgijskiej jest na niektórych punktach prawdziwie niebezpieczna. W pewnych dystryktach strażnicy musieli wykopać istne zapory przeciwczołgowe dla ochrony przed przemytnikami.

Ale niektórzy pionierzy „Czarnego rynku“ wpadli na jeszcze lepszy pomysł: transportują towary samolotami i zrzucają je, uwiązane do spadochronów w umówione miejsca. Gdy policji uda się wykryć takie miejsce i zjawia się, by interweniować i skonfiskować nielegalnie sprowadzony towar, dochodzi do ciężkich bitew miedzy funkcjonariuszami celnymi, a rozzuchwalonymi przemytnikami.

Wszystko w porządku

W stanie Georgia (Ameryka Półn.) odbył się niedawno proces farmera Whizzarda i jego czterech towarzyszy, którzy w czerwcu r.b. zabili 12 murzynów, napotkanych na terytorium Whizzarda.

Komplet sędziowski składał się z 23 obywateli stanu Georgia. Po krótkiej naradzie sędziowie doszli do zgodnego wniosku, iż Whizzard i jego towarzysze działali zgodnie z prawem stanowym, które pozwala strzelać do zbiegłych z więzienia uciekinierów, choć znaleźli się świadkowie, którzy stwierdzili, że farmer był tego dnia kompletnie pijany. Podobno chciał on urządzić dla rozrywki swych gości „małe polowanie“ i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi. Więźniowie jednak — zdaniem sędziów — okazali takie niezdyscyplinowanie, iż zasłużyli w pełni na surową karę.

Na zakończenie tego niesławnego procesu przewodniczący oświadczył: „Cała ta przykra historia nie wydarzyła by się, gdyby więźniowie murzyńscy, których brak subordynacji sprawia zawsze tyle kłopotów naszym władzom, byli po prostu skuci w kajdany“.

Tak, wtedy wszystko byłoby w porządku!

Urodzaj w Kanadzie

Dominialne biuro statystyczne stwierdziło we wtorek, że kanadyjskie zbiory pszenicy w bieżącym roku wyniosą około 352.200.000 buszli z zasianego obszaru 23.900.000 akrów, co w przeliczeniu na jeden akr dałoby 14,7 buszli z akra.

Pracownicy P.M.T. Warszawie

(b). Na zebraniu pracowników P.M.T. jednogłośnie uchwalono, że wszyscy pracownicy oddadzą jednodniowy swój zarobek na odbudowę Warszawy. Robotnicy Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego spełniają swój obowiązek społeczny, powodowani chęcią przyjścia z pomocą Stolicy. Ambicją całego kraju jest szybka odbudowa Warszawy. Rozumieją to wszyscy i ofiary płyną ze wszech stron. Łódź jest jednym z miast, które wykazały najwięcej inicjatywy w tej akcji.



Pastor niemiecki Georg Probst oświadczył, że Hitler miał wiele nieślubnych dzieci" — (z prasy).

— Widzisz Fritzchen, to jest twój tatuś. Idź w jego ślady...

SPORT

NASZ TELEFON

Pierwszy sukces reprezentacji Polski

Zwyciężyliśmy Finlandię 4:1 (1:1)

Gdy zadzwonił telefon i nerwowo porwałem za słuchawkę, aby przyjąć z Helsinek sprawozdanie z meczu Polska — Finlandia, wszyscy obecni w redakcji koledzy pochylili się nade mną, obserwując w milczeniu pierwsze ruchy złotego pióra.

I gdy po chwili przelałem na papier pierwsze słowa sprawozdawcy:



FLANEK

—Polska wygrała 4:1 (1:1) —

wszyscy zawołali z radością chórem:

— nareszcie wygraliśmy!

Istotnie, jest to pierwsze powojenne zwycięstwo naszych piłkarzy w meczach międzypaństwowych.

Razem z wielką rzeszą polskich sportowców cieszymy się dziś, że drużyna polska nie zawiodła pokładanych w niej nadziei i rozstrzygnęła spotkanie z Finlandią na swoją korzyść.

Zwycięstwo to nie przyszło naszym piłkarzom łatwo. Obcy teren, brak pewności siebie, pewne braki techniczne i błędy, taktyczne — oto główne powody pesymistycznych nastrojów przed odlotem jedenastki do Skandynawii.

Zespół nasz odleciał z Warszawy. I właśnie tamtejsze pisma żegnały drużynę, przepowiadając jej same porażki.

Jeszcze raz przepowiednie wzięły w łeb. Jedenastka polska postanowiła udowodnić swemu narodowi, że jeśli nie potrafi grać tak precyzyjnie jak Czesi, Anglicy lub Jugosłowianie, to nie znaczy, aby miała wszystkie spotkania przegrać. Ofiarność, bojowość, nieustępliwość, szybkość i siła fizyczna — to główna broń naszej drużyny. Gdy nabierzemy rutyny i nauczymy się tricków technicznych (a napewno do tego dojdziemy), będziemy odgrywać taką samą rolę w piłkarstwie światowym, jak przed wojną.

Dziś jesteśmy skromni i nie ukrywamy tego zupełnie, że cieszymy się niezmiernie ze zwycięstwa Polski w kraju Pavo Nurmiego.

Oddajemy przeto głos naszemu sprawozdawcy:

Na Olimpijskim stadionie w Helsinkach, już na pół godziny przed rozpoczęciem meczu znajdowało się 12.000 osób.

Jest to swego rodzaju rekord, gdy się zważy, że w Finlandii największą popularnością cieszy się lekkoatletyka!

Na boisko wbiega drużyna Polska w składzie:

Janik, Włodarczyk, Flanek, Szczurek, Parpan i Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik i Barański.

W chwilę po tym jedenastka Finlandii w zestawieniu:

Sand, Forsbien, Lindman, Schik, Turanen, Askainen, Beljar, Myntti, Vaihela, Frosman i Peterson.

Po przybyciu na boisko sędziego Norwega Kristiansena, następują ceremonie powitalne, odegranie hymnów i rozpoczyna się gra...

Początkowe minuty nie wróżyły dla nas sukcesu. Polacy grają nerwowo. Szybko pozbywają się piłek i są powolniejsi w startach. Zawsze spóźniają się o ułamki sekund do podanych piłek. Nawet Parpan jest często niezdecydowany i gra niedokładnie.

Finowie mocno nacierają. Obrońcy nasi dwoją się i troją. Braki techniczne Włodarczyk nadrabia szybkością i ofiarnością. Flanek natomiast ratuje w ciężkich opresjach Janika, nie dopuszczając Finów do strzału. Zawodnik ten jest najlepszym graczem na boisku.

W 18 min. ładny atak Finów kończy się strzałem Frosmana. Wśród huraganu braw i okrzyków radości— Janik wyjmuje piłkę z siatki.

Finowie prowadzą 1:0.

Zbyt krótko trwa jednak entuzjazm gospodarzy, bo oto rozlegają się na stadionie skromne brawa dla Polaków. Dosłownie w 30 sekund po utracie gola, atak polski lotnym zrywem zbliża się na pole karne przeciwnika. Kombinacja Gracz — Cieślik kończy się strzałem Cieślika i wyrównaniem.

Do przerwy obie walczące strony mają jeszcze wiele dogodnych sytuacji zdobycia bramki.

W 44 min. Janik w bardzo niebezpiecznej sytuacji podbramkowej, ryzykuje wybieg i doznaje kontuzji. Zastępuje go Jurowicz.

Po zmianie stron, jakby nowy duch, nowa siła wstąpiła w zespół Polaków. Słaby Parpan króluje teraz na swym polu. Łącznicy, którzy do przerwy nie zawsze się cofali, zostawiając gospodarzom wolne pole do rozpoczęcia operacji, teraz pracują bardzo regularnie. Nawet obaj skrzydłowi Hogendorf i Barański często biorą piłki z własnego pola karnego. Drużyna nasza zaczyna grać precyzyjnie. Wszystkie górne podania Finów przyciska do ziemi. Ładnie kombinuje trójka środkowa, wysyłając raz po raz w bój skrzydła, z których Hogendorf jest bardziej skuteczny od Barańskiego.

Hogendorf, który do przerwy przeceniał swe możliwości biegowe i zbyt długo przetrzymywał piłki, po zmianie stron, podawał miękko i dokładnie.

Nic więc dziwnego, że tak grający zespół już w 2 min. z kombinacji Szczurek — Spodzieja — Hogendorf — Cieślik zdobył prowadzenie, przez Ślązaka.

W 14 min. Szczurek ładnie odbiera piłkę Finowi, przenosi ją dość długim podaniem do Gracza, ten natychmiast oddaje ją do Spodzieji, strzał— i po raz trzeci piłka trzepocze w siatce Finów.

Od tej chwili pomoc pracuje jeszcze regularniej, zasilając atak polski dokładnymi podaniami. W pomocy, poza Parpanem wybija się szczupły i drobny Gajdzik, który tu, na stadionie Olimpijskim gra jeszcze lepiej niż ze Szwecją.

Polacy starają się podnieść wynik. Udaje się im to w 24 min. ze strzału Spodzieji.

Jest 4:1.

Finowie starają się poprawić wynik. Atakują ksrzydłami. Strzelają z daleka. Jednak Janik jest na miejscu i wyłapuje wszystkie piłki.

Mecz kończy się zwycięstwem Polski 4:1 (1:1).

Z zawodników polskich Janik mimo kilku błędów zasłużył na pochwałę. Flanek był w tym dniu najlepszym graczem na boisku.

Włodarczyk bardzo się poprawił i odznaczał się w grze zaciętością. Parpan do przerwy słabszy, po przerwie rozegrał się na dobre i wzbudzał zachwyt wśród publiczności fińskiej. Gajdzik lepszy nawet niż w Sztokholmie. Szczurek — poprawny. W ataku najsłabszym punktem zespołu był Barański. Słabo do przerwy grali Cieślik i Gracz. Spodzieja wywiązał się dobrze z powierzonego mu zadania kierownika napadu. Hogendorf początkowo próbował solowych raidów i wypadł słabiej. Po przerwie grał zupełnie dobrze i przewyższał Barańskiego.



SPODZIEJA

U Finów najlepszym był bramkarz Sand.

Dziś w południe drużyna polska samolotem przyleci do Warszawy. Zawodnicy łódzcy przyjadą wieczorem.

Wrażeniami swymi, podzielą się z naszymi Czytelnikami na łamach najbliższego numeru „Kuriera Popularnego".

Od Redakcji

Wobec nawału materiału bieżącego i wybitnie sportowego — sprawozdanie z meczu pracowników Zarządu Miejskiego zamieścimy jutro.

Milicja contra ZWM

„Zryw"—Bydgoszcz

Po niedzielnym zwycięstwie Klubu Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego Łódź nad klubem „Unia" — Poznań (6:1) odbędzie się z kolei spotkanie drużyny klubu milicyjnego z ZWM „Zryw"—Bydgoszcz. Walki odbędą się 28-go b. m. w Łodzi w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27.

Nareszcie liczymy na zwycięstwo

Udany start polskich motocyklistów w „Six Days"



Czołowi motocykliści Europy wystartowali w Czechosłowacji do 1-go etapu jazdy okrężnej „Six Days". Na starcie stanęło 105 zawodników z 8 państw. Austriacy bowiem wycofali się, obrażeni na organizatorów za niedopuszczenie ich do konkurencji zespołowych.

Na połowie trasy w Bańskiej Bystrzycy zawodnicy mieli punkt kontrolny czasu. Na punkt przybyli dwaj pierwsi motocykliści czescy, witani z entuzjazmem przez miejscową ludność. Tuż za Czechami nadjeżdża pierwszy Polak — Brun.

Drugim z Polaków jest Dąbrowski Jerzy. Ten mimo defektu gumy na trasie, nadjechał przed czasem.

Chwilowo I-sza drużyna Polski (Brun St., Dąbrowski, Żymirski) razem z Czechosłowacją I-szą, Holandią I-szą i Szwajcarią nie ma punktów karnych. A Polska II-ga (Markowski — Jankowski — Wikaryjczyk) ma 1 punkt karny, „zarobiony" przez Markowskiego, któremu zabrakło na trasie benzyny i wskutek tego spóźnił się on na punkt kontrolny.

Gorzej powiodło się Polakom w konkurencji klubowej, bo startujący w niej zespół KS OM TUR „Okęcie" nazbierał aż 101 pkt. karnych i ma zapewnione dalsze 50 pkt., bo Urbaniak wskutek urwania się rurki benzynowej spóźnił się ponad godzinę i został według regulaminu wycofany z raidu, a każdy dzień bez jednego zawodnika kosztuje drużynę 100 pkt. karnych.

W tej konkurencji bez punktów karnych są dwa zespoły klubowe holenderskie, jeden czeski i jeden szwajcarski.

Kto awansuje do klasy B?

Rozegrany w Rudzie Pabianickiej mecz piłkarski o wejście do klasy „B" między OM TUR „Płomień" a RKS „Huragan" zakończył się zwycięstwem drużyny OM TUR-u w stosunku 2:0 (1:0).

Przez cały czas przewagę miał zespół OM TUR-u, dla którego bramki zdobyli Kubiak i Lipkowski.

Również w dniu wczorajszym zespół DKS zremisował z „Chemiczną" 1:1. Biorąc pod uwagę wyniki uzyskane w zeszłym tygodniu, sprawa rozgrywek o awans do klasy B nie tylko że się nie wyjaśniła, a jeszcze bardziej stała się skomplikowana.

W chwili obecnej wszystkie zespoły teoretycznie mają jednakowe szanse na awans do wyższej klasy, zwłaszcza, że prawo do awansu posiadają w tym sezonie aż trzy drużyny.

Sportowcy chcą odbudować Warszawę

Na boisku DKS przy ul. Nawrot Nr 75 odbędzie się w piątek dnia 19 września mecz piłki nożnej między pracownikami firmy Kebsz, należącymi do PPS i PPR.

Zawody rozegrane zostaną w godzinach popołudniowych. Dochód z imprezy przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Lekkoatleci — warszawianie



W nadchodzącą niedzielę na stadionie ŁKS przy ul. Karolewskiej odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny drużyn męskich AZS—HKS—ŁKS. W zawodach tych startują najlepsi lekkoatleci naszego Okręgu z mistrzem Polski Jaraczewskim, Kurpesą, Prywerem, Lipowskim, Sosnowskim, Wdowczykiem, Garncarczykami, Maciaszczykiem, Owczarkiem, Wójcikiem i innymi czołowymi zawodnikami Łodzi.

Na program zawodów złożą się następujące konkurencje: biegi na 100, 400 i 1500 mtr. oraz 110 mtr przez płotki, sztafety 4x100 i olimpijska, rzuty dyskiem i oszczepem, oraz pchnięcie kulą, skoki w dal i w zwyż.

Ponadto odbędzie się kilka konkurencji pomiędzy juniorami HKS i ŁKS. Bilety w cenie zł 10 dla młodzieży szkolnej i zł 20 dla dorosłych. Dochód z imprezy przeznaczają organizatorzy na fundusz Odbudowy Warszawy.

Początek o godz. 9.30 rano.



60

Wreszcie podświadome uczucie skrystalizowało się w pewność. Daleko w drugim końcu pokoju ktoś oddychał miarowo, lecz oddech ten był albo oddechem dziecka albo kogoś bardzo słabego i chorego. Był prawie niedosłyszalny. Na palcach oderwał się od ściany i czując pod stopami nadal zbawczy puszysty dywan ruszył w tym kierunku. Idąc omal, że nie potknął się o jakiś stół. Wreszcie podszedł zupełnie blisko. Teraz wyraźnie słyszał. To co wziął za oddech dziecka lub chorego było złudzeniem, wywołanym przez akustykę pokoju. Człowiek, który spał był mężczyzną.

Po raz pierwszy w życiu Jack zastanowił się, w jaki sposób rozróżnia się natychmiast oddech kobiecy od męskiego, lecz myśl ta śmignęła jedynie przez podświadomość, i rozwiała się w obliczu nadchodzących chwil. Co teraz? Co miał robić? Czy rzucić się na śpiącego? Po co? — nie, lepiej znacznie będzie jeśli przejdzie cicho dalej. Dalej... dalej... ale dokąd? D o k ą d???? — Czuł że opanowuje go histeria.

Odszedł od nieznanego i nieprzeczuwającego człowieka i w zupełnych ciemnościach ruszył dalej. Ciągnąc w ciszy ręką po ścianie, czujny na najlżejszą możliwość ruchu od strony łóżka, szedł. Wreszcie dłoń jego namacała futrynę drzwi. Otworzył je szybko, za szybko może na to aby nie wydały najmniejszego dźwięku, lecz widocznie były doskonale naoliwione gdyż poruszyły się jak na niemym filmie — bezszelestne, nieistotne, bezwymiarowe. Za nimi była znów noc, a w nocy pierwszy stopień schodów. Zaczął wchodzić.

Jeden, dwa, trzy, cztery... liczył je wspinając się. Kiedy ciśnienie jego stopy przemieniało się w początek nadchodzącego skrzypnięcia podłogi — stawał i sprężał się w sobie balansując na krańcach równowagi i przerzucając ciężar z nogi na otaczającą poręcz schodów... Schody skończyły się tak niespodziewanie, że noga jego zawisła w powietrzu jak nad przepaścią. A ciemność nadal jeszcze była zupełna i bezkompromisowa, nie dająca ułamku promienia, samotna i bliska. Stanął i stłumił oddech. Tu musieli być ludzie. Jeżeli na dole znajdowały się pokoje gościnne i ewentualnie kilka sypialni oraz wartownia, to tu musiał znajdować się gabinet Warburga, jego sypialnia i pokoje współpracowników. O ile był to rzeczywiście dom przydzielony profesorowi? A mógł on tu jedynie złożyć jednorazową wizytę? Skąd można było mieć pewność? Ile czasu minęło od chwili kiedy wszedł? Czy minuty? Czy godziny? A jeśli godziny, to ile? Czy teraz akurat nadchodzi zmiana? Może człowiek oprzytomniał i zdołał wyswobodzić się z więzów i knebla?

— Co ja tu robię? Poco ja tu wszedłem? — rozpacz dławiła go, a brak kierunku działania załamywał duchowo. Chcił już skończyć z tym. Zresztą co za cel miała egzystencja bez Joan? Czy była siła, która mogłaby ją powrócić, żywą? Zacisnął zęby i ruszył znowu naprzód. Schody wychodziły na uciekający w dwie strony korytarz. Dostrzegł to, gdyż na obu jego krańcach były okna wychodzące nazewnątrz i w nich drżał blask dalekich neonów miasta i łuny świateł nad domami.

Poszedł na lewo. Teraz w każdej chwili cała historia mogła się zakończyć tragicznie. Z którychkolwiek drzwi ktoś mógł wyjść i zobaczyć go, a wtedy... Co wtedy? Ach, czy to nie wszystko jedno?

Przeszedł wzdłuż kilku drzwi i zatrzymał się. Pochylił się i zajrzał przez dziurkę od klucza. Była zasłonięta. Prawdopodobnie na klamce wisiało coś. Lecz wewnątrz było światło. Jack minął te drzwi i pochylił się nad następnymi. Ciemno. Nacsnął klamkę. Podała się miękko i wślizgnął się cicho do wewnątrz. Zamknął bezszelestnie drzwi i skamieniał. Pokój był nieoświetlony, lecz drzwi prowadzące do następnego pokoju były otwarte, i dochodziły z nich przytłumione głosy. Jakiś mężczyzna tłumaczył się:

— Nie mogę! Niech mi pani wierzy, że nie mogę! Nie wiem jak! O ile nie będzie innego wyjścia, zaryzykuję i odwiozę panią do ambasady, a sam powrócę i zabiję tego szatana. Wiem wszystko, gdzie, co i jak, lecz nie wiem jednego. Wie pani zapewne o czym myślę?

Jack słuchał nie wierząc własnym uszom. Rozmowa prowadzona była po angielsku!!!

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28). Szymańskiego (Rokicińska 8). Zundelewicza Piotrkowska 25). Szlindenbucha (Srebrzyńska 67) Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (ul. Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120). Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 wraca na deski Teatru W. P. zdjęta w poprzednim sezonie w pełni powodzenia sławna „Celestyna" F. de Rojasa, grana 2000 razy w Paryżu, w nowoczesnej adaptacji P. Acharda, w polskim przekładzie J. W. Gomulickiego. Głośny ten utwór, ukazujący z bezkompromisowym, pozbawionym fałszywej pruderii realizmem, obyczaje Hiszpanii na przełomie średniowiecza i renesansu, grany będzie w inscenizacji L. Schillera, dekoracjach Wł. Daszewskiego, w oprawie muzycznej T. Kiesewettera, w obsadzie J. Chojnackiej, R. Hanin, L. Zamkow, M. Góreckiej, E. Kuniny, Z. Rzuchowskiej, A. Łapickiego, Z. Szymańskiego, H. Borowskiego, W. Kaczmarskiego, J. Maliszewskiego i K. Dejmeka.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1.

Ostatnie dni komedii E. Niewiarowicza „ICH DWÓCH" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem A. Dymszy, Haliny Ochalskiej, Zofii Wilczyńskiej, Edwarda Dziewońskiego, Kazimierza Pawłowskiego i Leopolda Sadurskiego, pocz. przedst., o. godz. 19.30. — Kasa Teatru „SYRENA" czynna od godz. 10-tej do 13 i od 16-tej. tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Bielickiej, Bugajskiego, Guzka, Łuczyckiej, Mikołajewskiego, Schmidta, Szafiarskiej i Tatarskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej tel. 123-02.

Kina

ADRIA — „Wesoły Pensjonat".
BAJKA — „Młodość Tomasza Edisona".
BAŁTYK — „Mściwy Jastrząb"
GDYNIA — „Goal".
HEL — „Płonąca Żagiew".
MUZA — (ul. Pabianicka 173) „Bohaterki Pacyfiku".
POLONIA — „Lermontow".
PRZEDWIOŚNIE — „Pięciu Zuchów".
ROBOTNIK — „Cienie Przeszłości".
ROMA — „Wilki Morskie".
REKORD — nieczynny.
STYLOWY — „Wesoły sublokator".
ŚWIT — „Niewidzialny detektyw".
TĘCZA — nieczynne.
TATRY — „5 Zuchów".
WOLNOŚĆ — „Złote Wrota".
WŁÓKNIARZ — „Złote wrota".
WISŁA — „W cieniu podej[illegible]nia".
ZACHĘTA — „Konik Garbusek".
OŚWIATOWE — „Księżniczka Piaska" i „Przygody Wojtusia na morzu".

POCZĄTEK SEANSÓW:

Adria — 16, 18, 20, niedziele 14.
Bałtyk — 16.00, 18.30, 21.00 a w niedzielę 14.30.
Gdynia — 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
Polonia — 17, 19, 21, w niedzielę o g. 15
Świt — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30
Włókniarz — 15.30, 18.00, 20.30, niedz. święta 13.00, 18.00, 20.30.
Wolność — 15.30, 17.45, 20; w niedziele i święta — 13.15.
Przedwiośnie—15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
Roma — 16,30, 18,30, 20,30 w niedz. 14,30
Bajka — 16,30, 18.30, 20,30 w niedz. 14,30
Robotnik — 15.30, 18, 20.30, w niedziele i święta — 13.00, 15.30., 18.00, 20,30.
Muza — 18, 20.30 w niedz. 16, 18.30 i 21.
Tatry — 16, 18,30 i 21, niedz. 13.30.

RADIO

CZWARTEK 18 WRZEŚNIA

12.06 Wiadom. południ. 12.10 Przegląd prasy stołecz. 12.15 „Melodie Ludowe". 12.30 Aud. dla wsi. 12.40 Utwory wiolonczelowe w wyk. A. Szmara. 13,00 (Ł) W ramach aud. „Z mikrofonem po kraju" Rep. dźwięk. Red. L. Szumlewskiego pt. „Żychlin produkuje silniki". 13,10 Muzyka obiadowa; 14,00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05. Pog. Ł.R.R. 14,15 (Ł) Czajkowski — Kaprys włoski (płyty). 14,30 Przerwa. 15,00 Muzyka taneczna z pł. 15.40 (Ł) Koncert kameralny. Wyk.: M. Szaleski — altówka, K. Bacewicz — fortepian. 16.06 Dziennik. 16,20 Pieśni w wyk. Chóru Mieszanego f-ki „Suchard" w Krakowie. 16,40 „Z naszej radiofonii". 16.50 Pog. sport. 17.00 „Muzyka dla wszystkich". 18,00 (Ł) Arie operowe w wyk. M. Ziętówny — sopran, przy fort. A. Tabaksblatt. 18.20 (Ł) Z cyklu aud. „Dla Ciebie, Warszawo!" — I. Wspom. J. Dąbrowa - Sierzputowskiego pt. „Warszawa II-ga". II. Komunikaty z Akcji Odbudowy W-wy. 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 19.00 Aud. TUR-u, 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Utwory S. Rachmaninowa w wyk. P. Lewieckiego — fortep. 20.00 „Z szerokiego świata". 20.15 Reportaż. 20.25 Koncert Sekstetu P. R. 21.00 Dziennik. 21,30 Muzyka z płyt. 21,45 Słuchowisko pt. „743-ci przeszedł". 22.10 Wiad. sport. 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. 23,00 Ostat. wiad. dziennika. 23,20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.35 (Ł) Program lokalny na jutro.

KOMUNIKAT

Zarząd Oddziału I Zw Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Łodzi zawiadamia, że w dniu 19 września br. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5 Nadzwyczajne Zgromadzenie Delegatów. Stawiennictwo obowiązkowe.

Dlaczego ciemno na ulicach?

Łódź ma pierwszeństwo przed elektryfikacją wsi

Łódź przeżyła na przestrzeni ostatnich kilku tygodni okres „zaciemniań". Jak wiadomo, elektrownia miała niedawno duży kłopot z powodu awarii turbozespołu Brown-Bovery, zasilającego nie tylko Łódź, ale i prowincję w energię elektryczną. Ułożyło się jednak wszystko dość szczęśliwie, gdyż olbrzymią turbinę o potwornej wprost sile, udało się w rekordowo szybkim czasie naprawić. Światło znów zabłysło w wyłączonych na kilka dni z oświetlenia dzielnicach.

Ale na tym się nie skończyły tarapaty techniczne łódzkiej elektrowni. W międzyczasie bowiem uszkodzone zostały częściowo pomniejsze turbiny, a wobec trwającego remontu, zaszła w dalszym ciągu konieczność zaapelowania do społeczeństwa, aby ograniczyło do minimum spożycie prądu.

W ostatnich paru dniach, w pewnych godzinach wieczornych wyłącza się światło w licznych blokach mieszkalnych, nawet w śródmieściu. Ludność, doceniając w pełni trudne położenie elektrowni, która przede wszystkim musi zasilać w energię nasz przemysł — znosi bez szemrania niewygody i używa wieczorem— kiedy zachodzi tego potrzeba — lamp naftowych, lub świec.

To wszystko byłoby ostatecznie do zniesienia, gdyby ograniczenia konsumcyjne prądu nie obejmowały ostatnio oświetlenia ulicznego.

Miasto nasze jest niedostatecznie oświetlone, i kto zmuszony jest wieczorami lub nocą znajdować się na mieście, nie raz złorzeczył z powodu otaczających go zewsząd ciemności. Cała masa ulic tonie w mroku i nawet ul. Piotrkowska nie jest dostatecznie oświetlona. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w odniesieniu do ulic przelotowych na krańcach miasta. Ciemno na Rzgowskiej, ciemno na Zgierskiej itd.

Mimo ograniczeń, jakie muszą być stosowane i które uzasadnione są z technicznego punktu widzenia, należy jednak mieć na uwadze również bezpieczeństwo ruchu ulicznego w porze nocnej.

Znamy doskonale trudne położenie elektrowni, która daje prąd całemu przemysłowi i która elektryfikuje z powodzeniem wieś na terenie województwa. Niemniej jednak jesteśmy zdania, że nie można zupełnie odstawić stronę potrzeb oświetleniowych wielkiego miasta. Należyte oświetlenie placów i ulic winno być postawione na pierwszy plan.

Uwagi te piszemy w przeświadczeniu, że kompetentne czynniki doceniają całkowicie ich znaczenie i że dołożą starań w kierunku zrealizowania dezyderatów mieszkańców miasta. (t).

Uczniowie gimnazjum im. Kościuszki pionierami odbudowy Łodzi

(b). Na terenie naszego miasta zrobiono pierwszą próbę wprowadzenia pracy fizycznej do programu szkół średnich.

350 uczniów gimnazjum i liceum im. Tadeusza Kościuszki z wyłączeniem słabych fizycznie, pracuje już trzeci dzień w różnych punktach miasta. Chłopcy podzieleni są na trzy grupy, zależnie od wieku. Pierwsza grupa chłopców najstarszych pracuje pod kierunkiem wydziału komunikacji Zarządu Miejskiego przy przebijaniu ulicy Wschodniej do Brzezińskiej. Grupa druga pomaga przy wydobywaniu fundamentów zburzonych domów między ul. Nowomiejska i Wschodnia, przygotowując teren pod przyszły park. Chłopcy najmłodsi pracują przy niwelacji i plantowaniu terenu pod park przy ul. Leczniczej na Chojnach.

Prace te wykonywane będą przez uczniów w ciągu tygodnia, poczem wrócą oni do nauki. Od godz. 8-ej rano do 1-ej w południe gwar młodych głosów i ruchliwe, opalone ich sylwetki gromadzą licznych sympatyków młodzieży w pobliżu terenu robót. Pieczę nad chłopcami mają wykwalifikowani robotnicy, wychowawcy szkoły oraz lekarze PCK. Pełni zapału i humoru zjednali sobie chłopcy sympatię robotników, którzy chwalą intensywną i efektywną ich pracę.

Po tygodniu pracy fizycznej zabiora się oni ze zdwojoną energią do nauki.

PPS — ŻYCIE PARTYJNE

Jutro w czwartek dn. 18 bm. o godz. 14-ej odbędzie się zebranie Koła PPS przy Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 (ul. Sterlinga 26). O fabrycznym Kole Partyjnym i jego zadaniach mówić będzie tow. J. Krupa-Skibiński.

*

Dzielnica Pracowników Miejskich PPS (ul. Piotrkowska 21) zwołuje na piątek dn. 19 bm. o godz. 17 zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół.

Komitet Dzielnicy Chojny Północ (ul. Lokatorska) zawiadamia, że w piątek dn. 19 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica „Śródmieście Lewa" PPS (Narutowicza 28). Dziś w czwartek 18 b. m. o godz. 18.30 tow. v-prezydent E. Ajnenkiel wygłosi odczyt na t. „Historia ruchu robotniczego w Polsce".

Jutro w piątek dnia 19 bm. o godz. 14 odbędzie się zebranie członków koła PPS przy PZPB Nr 8 d. Biderman (ul. Kilińskiego 2). Ref. p. t. „Polska w układzie polityczno - gospodarczym świata" wygłosi tow. red. St. Wyrwa-Raich.

*

Dziś dnia 18 bm. odbędą się wspólne zebrania PPS i PPR.

Film Polski — godz. 16 w sali teatru „Gong" ul. Południowa 11, z ramienia WK PPS ref. tow. red. A. Pokorski.

Zarząd Miejski — godz. 16 w sali teatru Powszechnego TUR ul. 11 Listopada 23, z ramienia WK PPS ref. tow. red. A. Karaczewski.

*

Jutro dnia 19 bm. odbędą się wspólne zebrania PPS i PPR:

PZPJG Nr 8 (d. Buhle) -- godz. 14 ul. Hipoteczna 7/9. Z ramienia WK PPS ref. tow. H. Wachowicz.

Kolejarze — godz. 15 ul. Więckowskiego 21. Z ramienia WK PPS ref. tow. St. Soborski

Z życia OM TUR

Komitet Wojewódzki OM TUR w Łodzi zwołuje na sobotę dnia 20 bm. o godz. 16 w lokalu własnym w Łodzi, Kopernika 8, — odprawę sekretarzy Komitetów Powiatowych i Miejskich OM TUR. Obecność obowiązkowa. Noclegi zapewnione.

Wspólna odprawa aktywu OM TUR i ZWM

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 10 rano w sali RKS TUR przy ulicy Zachodniej 43 rozpocznie obrady Wojewódzka Konferencja aktywu OM TUR i ZWM przy udziale przewodniczącego Komitetu Centralnego OM TUR tow. Lucjana Motyki i przewodniczącego Zarządu Głównego tow. Aleksandra Kowalskiego.

KONKURS

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Oświaty — w porozumieniu z Uniwersytetem Łódzkim i Sekcją Terenów Zielonych Polskiego Związku Ogrodniczego ogłasza konkurs na projekt Ogrodu Botanicznego w Łodzi.

1.

Teren przewidziany pod Ogród Botaniczny obejmuje powierzchnię około 80 ha i położony jest w zachodniej części miasta, w najbliższym sąsiedztwie Ogrodu Zoologicznego i Parku Ludowego przy zbiegu ulic 11 Listopada i Krzemienieckiej.

2.

Konkurs jest powszechny, mogą brać w nim udział obywatele polscy.

3.

Termin nadsyłania prac do dnia 6-go grudnia rb.

4.

Wysokość nagród:
I. — zł. 100.000.—
II. — zł. 60.000.—
III. — zł. 40.000.—

ponadto przewiduje się ewentualny zakup 2 prac wyróżnionych po zł 25.000.—. Prace nagrodzone oraz wyróżnione i zakupione stają się własnością Zarządu Miejskiego.

5.

Biorących udział w konkursie obowiązywać będą szczegółowe warunki konkursu: pismo zawierające te warunki, jak również plany podkładowe sytuacyjno - warstwicowe, są do nabycia w Wydziale Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi ul. Piotrkowska 37 w cenie zł 300.

Łódź, dnia 16 września 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Dyrekcja Przemysłu Konfekcyjnego — Rejonowe Biuro Nakładcze w Łodzi ul. Piotrkowska 167, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie: regałów, wieszaków, stołów magazynowych.

Ślepe kosztorysy do obejrzenia w Wydziale Gospodarczym Rejonowego Biura Nakładczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 167.

Oferta winna zawierać termin rozpoczęcia i ukończenia robót oraz ceny materiałów przyjętych w kalkulacji.

Rejonowe Biuro Nakładcze w Łodzi zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

(662)

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia I klasy

Wygrana 500.000 zł Nr 59187 (padła w Poznaniu)

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 7201 67746 83441

Wygrane po 20.000 padły na Nr Nr 9697 17808 25874 26119 37400 40841 51374 54058

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 4243 7583 9387 14651 15427 16223 22308 22340 25079 25282 25451 27972 38217 45594 57762 62616 69107 69799 72582 72767 73165 79634 82453

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 2229 4693 5090 8714 9142 9360 12135 487 14463 17518 19046 212 987 20574 26126 27145 28046 29724 30386 33955 35219 520 527 768 40734 752 46867 52716 56714 932 59355 61486 62162 582 65774 66614 68271 69195 828 71311 814 72126 74813 76124 78119 653 79835 81751 82091

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 1887 967 2956 3300 587 4123 280 447 615 5203 862 6695 821 7814 8408 612 9266 10491 11345 490 491 826 927 12218 438 13737 14716 783 822 15228 257 482 16211 888 17188 356 18948 19106 397 20339 22020 226 630 693 941 23151 583 585 24081 482 549 818 957 25657 659, 679 26031 423 27382 426 438 29459 30545 31498 32181 338 790 882 34101 303 474 944 35050 148 611 885 37291 38515 39557 842 868 40220 321 503 719 41088 581 42216 475 736 43195 332 [illegible]88 716 45342 922 46248 636 47019 423 50584 693 833 51832 52597 889 53238 345 384 763 54183 56284 59250 412 517 529 804 60186 61061 63314 64015 735 66097 951 69560 972 70032 71445 461 72049 73015 136 694 74093 454 75265 765 76035 625 944 78059 375 747 829 981 79046 276 637 934 80770 81167 203 733 82579 804 83849 84122

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-ego dnia ciągnienia

60149 76 225 67 314 65 510 93 620 31 39 816 946 61523 30 48 620 713 625 73 916 62023 132 213 333 95 450 78 93 565 41 792 804 54 944 63019 27 383 92 553 65 81 658 79 706 870 82 64108 22 80 244 79 318 20 489 97 530 617 36 799 910 44 63 65019 170 260 486 822 902 66071 121 282 400 61 576 632 712 903 67022 107 62 325 51 67 438 636 94 701 36 892 68175 92 904 23 33 49 55 63 83 312 58 88 582 915 73 69213 61 313 17 51 502 69585

70119 38 58 252 7 332 59 25 8 37 652 62 714 27 934 74 71023 51 79 364 412 31 563 73 643 6 57 81 828 889 72023 138 160 166 264 308 340 479 914 992 73211 354 493 913 954 956 965 74010 81 89 105 179 231 295 423 488 636 927 934 985 75042 94 101 465 594 604 674 688 714 726 740 818 828 844 852 895 998 76036 161 249 364 507 565 593 608 627 667 712 990 998 77040 300 379 443 454 458 511 552 853 886 78077 162 170 229 358 423 510 682 735 810 852 79107 350 414 468 540 568 768 792 906 985

80001 15 46 69 82 168 79 218 318 69 85 95 415 96 517 29 34 679 766 79 836 85 942 81021 234 85 370 441 60 525 33 629 82174 329 38 83 86 427 36 508 656 97 702 35 69 873 923 45 54 85 91 83056 154 248 62 71 79 325 91 442 74 93 580 810 958 992 84072 84 251 346 432 460 578 683 792 811 907.

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł: 31 179 38 64 78 80 7 416 51 534 809 31 67 900 9 1030 109 205 8 303 98 9 402 24 5 45 938 68 2043 240 366 87 401 50 1 544 650 70 826 989 68 2043 240 366 87 401 50 1 544 650 70 826 989 3032 221 75 80 351 435 87 512 34 67 636 52 32 726 65 820 4036 84 151 225 306 433 6 511 72 611

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

Porządek na poczcie

Od dawna mówi się w Łodzi i innych miastach o kradzieżach przesyłek krajowych i zagranicznych na poczcie.

Ostatnio, wobec mnożenia się skarg i zażaleń, Ministerstwo Poczt i Telegrafów, przystąpiło do energicznego zbadania całej sprawy i do bezlitosnego tępienia nadużyć w naszym aparacie łączności. Wyroki, jakie wydane zostały w różnych miastach Polski na nieuczciwych pracowników pocztowych, wskazywały na to, że nareszcie zabrano się do uporządkowania niedociągnięć i zmazania tej plamy z sumienia ogółu uczciwie i z poświęceniem pracujących funkcjonariuszy pocztowych. Potworzono różne komisje, nawiązano kontakt z władzami prokuratorskimi i wszystko przemawia za tym, że ta niezwykle celowa akcja uwieńczona zostanie pozytywnymi wynikami.

Na terenie naszego miasta sytuacja była niemniej zabagniona, jak w innych ośrodkach. W ciągu ostatnich miesięcy zanotowano b. wiele wypadków zaginięcia przesyłek, zwłaszcza zagranicznych. Często adresaci otrzymywali wprawdzie te paczki, ale pobieżne sprawdzenie wykazywało, że były one naruszone, a znajdująca się wewnątrz zawartość zamieniona. I tak np. skonstatowano, że zamiast nowej garderoby w paczkach, doręczonych przez pocztę, znajdowały się stare gazety, stare szmaty, kawałki dykty itd. Bliższe dochodzenie wykazało, że gniazdem defraudantów był Urząd Łódź — 2 na Dworcu Kaliskim. Dość powiedzieć, że sprawą tą zajęła się prokuratura, która w krótkim czasie ujęła aż 15 pracowników, podejrzanych o kradzieże. Zostali oni wszyscy aresztowani, sprawy przeciwko niektórym z nich już odbyły się w sądzie i zostali oni przykładnie ukarani.

Ale na tym — i to jest opinia organizacji zawodowych pocztowców jak i samej dyrekcji poczty — nie wolno poprzestać. Nieuczciwe elementy w aparacie pocztowym muszą być ujawnione do końca i usunięte, jako szkodnicy społeczni. Aby cel ten osiągnąć nie wystarczy tylko pozamykać defraudantów. Trzeba walkę prowadzić i na innej płaszczyźnie. Co to znaczy? Przede wszystkim należy usprawnić prace działu reklamacji na poczcie. Przez oddziały naszej poczty przewijają się miesięcznie setki tysięcy różnych przesyłek krajowych i zagranicznych, i to nakłada na pocztę obowiązek prowadzenia ścisłej ewidencji każdej przesyłki. Dotychczas było tak, że reklamacje, składane przez poszkodowanych rozpatrywane były w żółwim tempie i nieraz trwało 3 — 4 miesiące, zanim zainteresowany otrzymywał odpowiedź. Z tym trzeba skończyć. Każda reklamacja musi być zbadana natychmiast, bo tylko w ten sposób ujawni się szkodników jak najprędzej i zmniejszy się ilość kradzieży do minimum. Miejmy nadzieję, że tak się stanie.

STG.

Pożar na Kurczakach

(b). W domu Andrzejewskiego Władysława przy ul. Kurczaki 31 wybuchł onegdaj groźny pożar. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa przewodu kominowego. Ogień w szybkim tempie zaczął się rozszerzać i tylko dzięki natychmiastowej i energicznej akcji Straży Pożarnej zdołano dom uratować.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zakupi 150 kg pierza dartego.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów 10, III piętro, pokój 14.

Łódź, dnia 17 września 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

KONKURS
na stanowisko ordynatora Oddziału Neurologicznego w szpitalu miejskim w Łodzi

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — ogłasza konkurs na stanowisko ordynatora oddziału neurologicznego w szpitalu miejskim w Łodzi.

Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci, którzy posiadają:

a) obywatelstwo polskie,

b) dyplom lekarski, uznany przez Ministerstwo Zdrowia,

c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim,

d) 10-letnią praktykę w tej specjalności.

Do stanowiska przywiązane są pobory wg VI grupy uposażeniowej pracowników samorządowych ze wszystkimi dodatkami.

Podania z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, życiorysem oraz dowodem lojalności z czasów okupacji niemieckiej, należy nadsyłać do dnia 11 listopada 1947 roku do Zarządu Miejskiego w Łodzi — Wydział Zdrowia — Oddział Szpitalnictwa, ul. Piotrkowska 113, pokój 309.

Łódź, dnia 17 września 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

(P. 1367)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr. 1 w ŁODZI

zatrudnią natychmiast:

PRZADKI
PRZĄDKI NA WRZECIENNICACH
TKACZY i TKACZKI

Zgłaszać się do Wydziału Personalnego przy **ul. Tymienieckiego Nr. 7.**

(PAP 1564)

PRZETARG

Dyrekcja Przemysłu Konfekcyjnego — Rejonowe Biuro Nakładcze w Łodzi, ul. Piotrkowska 167, ogłasza przetarg nieograczony na wykonanie **remontu sal biurowych i magazynów, remontu klatki schodowej, remontu garażu i przebudowę pomieszczeń klozetowych,** oraz **wykonanie ogrodzenia w gmachu przy ul. Piotrkowskiej 167.**

Ślepe kosztorysy do obejrzenia w Wydziale Gospodarczym Rejonowego Biura Nakładczego w Łodzi, Piotrkowska 167.

Do przetargu będą dopuszczone tylko firmy zarejestrowane.

Oferta winna zawierać termin rozpoczęcia i ukończenia robót oraz ceny materiałów przyjętych w kalkulacji.

Rejonowe Biuro Nakładcze w Łodzi zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

(661)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę **artykułów żywnościowych dla stołówek fabrycznych na miesiąc październik br.**

Firmy biorące udział w przetargu nadsyłać winny ceny na towary tylko pierwszej jakości z zaznaczeniem ilości ofiarowanego towaru.

Ziemiopłody muszą odpowiadać wymogom giełdowym, a mięso i przetwory mięsne pierwszej jakości.

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz przeprowadzenia przetargu ustnego lub piśmiennego między wybranymi oferentami, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na dostawy stołówkowe" należy składać w Wydziale Zakupu R. C. A. w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2/4.

Otwarcie kopert odbędzie się dnia 22-go września 1947 r.

(671)

PRZETARG

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. Oddział w Łodzi

ogłasza przetarg zamknięty na szycie (robocizna):

1000 sztuk ubrań wełnianych
1000 sztuk płaszczy wełnianych (letnich i
500 par spodni wełnianych zimowych)

Materiał oraz wszelkie dodatki dostarczy Spółdzielnia. Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni ul. Piotrkowska 51, (III piętro) w terminie dni 7-miu od daty ukazania się niniejszego w prasie.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. (R. 706)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 1 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę urządzeń metalowych i drewnianych, jak:

ŁÓŻECZKA METALOWE i DREWNIANE, STOLIKI z szufladami i bez szuflad, KRZESŁA, APTECZKI, STOŁY do przewijania niemowląt i t. p.

Oferty można składać na wykonanie całości urządzeń, jak również na poszczególne przedmioty.

Informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można do dnia 1 października br. w biurze Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 1 od godz. 10-ej do 12-ej.

Otwarcie kopert odbędzie się w Państwowych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 1 w Łodzi, przy ul. Krzemienieckiej Nr. 2, w dniu 2 października b. r. o godz. 10-ej rano.

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

(PAP 1572)

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem		
do 100 mm	zł 30.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
W tekście		
do 100 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60.—	za 1 mm szpalty
Nekrologi		
do 50 mm	zł 25.—	za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75.—	za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne		
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20.—	za wyraz
handlowe	zł 25.—	za wyraz
zguby	zł 20.—	za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10.—	za wyraz

W niedziele i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów.

Zamienię Lekarsko-Dentystyczny
GABINET
dobrze prosperujący z sześciopokojowym mieszkaniem na Łódź. Skrzynka pocztowa 116 KATOWICE. (5751)

TOWARZYSTWO KOLONII i PÓŁKOLONII w ŁODZI

wzywa wszystkie instytucje organizujące kolonie do składania sprawozdań i rozliczeń z otrzymanej subwencji w terminie jak najkrótszym.

(5753)

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr. 2
w Łodzi, Al. Kościuszki 23/25.
poszukuje:
TRANSFORMATORA SIŁOWEGO
3000 V/400 V/231 V o mocy 75—100 KVA.
PAP 1531

ZAKUPIMY

2 SILNIKI ELEKTRYCZNE 380/660 V, 50—60 KM, 2900 obr./min. hermetryczne.
Informacje w **P.Z.P.B. Nr. 9 ul. Łąkowa 23,** — telefon **209-94** lub **209-93** Wydz. Ruchu.
(PR 936)

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Łódź, ul. Jaracza 12
Przyjmuje wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Lekarze

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana **Pregera** ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej). tel. **169-00.**

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece. ul. Traugutta 9. III p. powrócił.

Dr med. **SIENKO KSAWERY** specjalista chorób skórnych, pęcherza, powrócił i przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—8. Tel. 285-55. 232—

DR ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne. moczopłciowe, — Piotrkowska 33, 12—6.

DR RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne, skórne kobiet., kosmetyka. Piotrkowska 33. 12—6.

Kupno i sprzedaż

MASZYNY, gabinetową krawiecką i rymarską „Singera" sprzedam. Piotrkowska 70. Rędzia. 7727—

MOTOCYKL z koszem tylko pierwszorzędny stan zakupimy. Przemysł Chemiczny, Pabianice, Biuro Zaopatrzenia. Tel. 224-99. 7725—

Zaofiarowanie pracy

TECHNIKA do Wydz. Ruchu, maszynistkę wykwalifikowaną do Sekretariatu, dwóch młodych ludzi zdolnych i chętnych na praktykę na przędzal. bawełny poszukują Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego Nr 22 w Łodzi, ul. Kątna 39/41, Wydział Personalny. 7722—

Poszukiwanie pracy

RUTYNOWANY księgowy - bilansista przyjmie prowadzenie ksiąg handlowych w godzinach popołudniowych lub na godziny, tel. 140-61, prosić p. Osmulskiego w godz. od 8—16. 5747—

Różne

R. ANTCZAK Łódź, Plac Wolności 3, tel 123-21 Budowa Akumulatorów wszystkich typów i ładowanie. Rok założenia 1923. 7700—

ZGINĄŁ pies biały angor, jedno ucho żółte. Odprowadzić za wynagrodzeniem, 6-go Sierpnia 23/8. Zastrzega się przed kupnem. 7730—

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legitymację tramwajową S/A na nazwisko Jańczak Lucyna, Sanocka Nr 39. 7726—

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową serii A na nazwisko Cabaj Józefa, Rokicińska 9/11. 7727—

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PPS. kartę RKU—Warszawa, pow. zaświadczenie powrotu z niewoli (wojskowe), nazwisko Burdyn Adam - Stanisław, Kilińskiego 127 m. 34. 7728—

UNIEWAŻNIAM książkę Ubezpieczalni, palcówkę. legitymację tramwajową, pracy, Bartnicki Roman, Helena, Anny 24. 7730—

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego
DYREKCJA PRZETWORÓW PAPIEROWYCH
W ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr. 64
poszukuje:

1) **KALKULATORA** na stanowisko kierownika Oddziału Kosztów Własnych.
2) **STATYSTYKA** — na stanowisko kierownika Oddziału Sprawozdawczego.
3) **INŻYNIERA MECHANIKA.**
4) **2 TECHNIKÓW - MECHANIKÓW** z praktyką.
5) **MASZYNISTKĘ - STENOTYPISTKĘ.**

Warunki do omówienia. — Zgłoszenia w Wydz. Personalnym Dyrekcji PP.

(PAP 1534)

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO TRAKTORÓW i MASZYN ROLNICZYCH w likwidacji w Łodzi powtórnie ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż całości remanentu likwidowanego „Domu Handlowego „PPT" i MR" w Łodzi, ul. Radwańska 63-5.

Na remanent ten składają się przedmioty metalowe dla gospodarstwa wiejskiego oraz sprzęt rolniczy z częściami zapasowymi.

Spis wymienionych przedmiotów oglądać można w biurze Technicznej Obsługi Rolnictwa w Łodzi, ul. Kościuszki 48, pokój nr. 4-a, w godzinach przedpołudniowych.

Oferty na kupno remanentu z podaniem ceny kupca należy składać w zapieczętowanych kopertach w sekretariacie Technicznej Obsługi Rolnictwa — Łódź, Al. Kościuszki 46, of. do dnia 23-go września 1947 roku.

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych w likwidacji zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania.

(PAP. 1575)

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 35 w Łodzi przy ul. Mariana Nowotki 83/85 ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA ROBOTY DEKARSKO-BLACHARSKIE I SZKLARSKIE W ODDZIALE PRZY UL. TAMKA 5/7.

Ślepe kosztorysy oraz wszelkie informacje otrzymać można w biurze P.Z.P.W. Nr 35, przy ul. M. Nowotki 83/85.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać do dnia 24 września 47 r. godz. 9-ta w Wydz. Ruchu P.Z.P.W. Nr 35, przy ul. M. Nowotki 83/85, gdzie w tymże dniu o godz. 9.30 nastąpi komisyjne otwarcie.

P.Z.P.W. Nr 35 zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

(PAP. 1569)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Inspektorat Obrony Przeciwpożarowej ogłasza przetarg **nieograniczony, na skanalizowanie i zaopatrzenie w wodę zimną i ciepłą budynku Centrum wyszkolenia Pożarniczego C. Z. P** przy **ul. Tamka 10.**

Szczegółowe warunki przetargu, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Inspektoracie Obrony Przeciwpożarowej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 208/210, od dnia 18.9.1947 r.

Oferty, w kopertach zalakowanych, należy składać lub nadsyłać do Gł. Insp. Obr. Ppoż. w Łodzi, ul. Piotrkowska 208/210, do dn. 2 października 1947 r. do godz. 13-ej, w którym to dniu i godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Przy składaniu ofert obowiązuje wadium 1,5% od ogólnej sumy kosztorysu.

(PAP. 1565)

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
Oddział Wojewódzki w ŁODZI, ul. Piotrkowska 98
ogłasza pisemny:
NIEOGRANICZONY PRZETARG
na sprzedaż samochodów:

1) **OSOBOWYCH: FORD - EIFEL — 3 szt., OPEL P4 — 2 szt. B.M.W. 2 szt., HANOMAG, HANSA, TATRA, WANDERER, OPEL 18 N, FIĄT SIMKA.**
2) **CIĘŻAROWYCH: OPEL BLITZ — 2 szt., MERCEDES — 2 szt., FORD V 8, LANCIA, G.M.C., dwóch motorowerów: EXPRESS i URANIA oraz 5 przyczepek dwukołowych.**

Wymienione pojazdy znajdują się w Dziale Transportowym P.C.H. w ŁODZI przy ul. Piotrkowskiej 256 i można je oglądać codziennie od godz. 10-tej do godz. 14-tej., gdzie również do dnia 29 września 1947 r. należy składać oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Przetarg na zakup samochodów". Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 września o godz. 10-ej.

Wadium w wysokości Zł. 5.000.— przy ofercie do Zł 100.000.— oraz Zł 10.000.— przy ofercie powyżej Zł 100.000.— przyjmowane będzie przez Komisję Przetargową w dniu otwarcia ofert.

P.C.H. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

(PAP 1566)

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10 ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130 46	Dział ogłoszeń	256-37
Zastępca Red. Nacz.	112.54		i 222.22
Sekretarz Redakcji	144.18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272.57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—015375